Piątek, 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.

Piątek, 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.

№ 89. ROK SIÓDMY. № 89.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie,** w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie,** w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY, ALLEXANDER II,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSIJ,

KRÓL POLSKI,

WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Oznajmiamy wszystkim Naszym poddanym:

W dniu 20-ym bieżącego miesiąca, z woli Najwyższego Boga, drugi syn Następcy Tronu i Cesarzewicza, Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, najukochańszy wnuk Nasz, Wielki Książę Aleksander Aleksandrowicz, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, umarł w pierwszym roku życia.

Oznajmiając o tym smutnym dla Nas i dla całego Naszego Domu Cesarskiego wypadku, jesteśmy całkowicie przekonani, że wszyscy nasi wierni poddani, przyjmą udział w Naszej familijnej boleści i połączą z naszemi modły swoje do Najwyższego dawcy łask, za zgasłego Wielkiego Księcia i o zesłanie rodzicom jego pociechy, dawanej przez wiarę w świętą, niezbadaną Opatrzność.

Dan w St. Petersburgu, w d. 20-ym kwietnia, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset siedmdziesiątego, a panowania Naszego szesnastego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

(Rus. Inw.)

* Od Dworu Jego Cesarskiej Mości oznajmia się: Z Najwyższego rozkazu pogrzeb zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Prawowiernego Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza wyznaczony został w twierdzy Petropawłowskiej na 22 kwietnia; do katedry tamtejszej mają się zjechać damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu, frejliny, kawalerowie dworscy, jak również osoby 4-ej klasy obojej płci, sztabs i ober-oficerowie gwardji i armji, na godzinę 11-ą, dla wysłuchania mszy św. Dnia 22 kwietnia podczas mszy św. i nabożeństwa żałobnego w katedrze Petropawłowskiej przy zwłokach Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, należy być w galowych mundurach i grubej żałobie.

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, nałożyć przy Dworze Najwyższym żałobę dla pierwszych pięciu klas, zacząwszy takową od 20-go kwietnia, na 4 tygodnie. Kawalerowie mają nosić zwykłą żałobę.

— Z powodu że w środę, 22-go kwietnia o godzinie 11-ej rano miał być pogrzeb zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburgskiego okręgu wojskowego, raczył rozkazać: 1) O oznaczonej godzinie, 145-y nowoczerkawski pułk piechoty ma być uszykowany w twierdzy Petropawłowskiej, bataljonami, w rozwiniętym froncie, na kurtinach, a mianowicie: 1-y bataljon bez kompanji Jego Wysokości, która pozostaje na warcie honorowej—na newskiej, 2-gi bataljon—na jekateryńskiej, 3-ci—na nikolskiej, kompanje strzelców, także w rozwiniętym froncie—na kronwerkskiej. 2) Pułk i warty w twierdzy mają być w galowych mundurach, w grubej żałobie. 3) Przy spuszczaniu zwłok spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia do grobu, za sygnałem danym przez komendanta twierdzy ma być dane 21 strzałów z dział twierdzy; zarazem i bataljony mają dać trzy salwy, przez wszystkie 4 bataljony jednocześnie. 4) Podczas strzałów salwowych, muzyka wojskowa ma grać: „modlitwę".

— Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburgskiego okręgu wojskowego rozkazać raczył: 145-ty nowoczerkawski pułk piechoty ma nosić grubą żałobę aż do dnia pogrzebu włącznie; następnie nosić ma krepę na lewym rękawie w ciągu czterech tygodni. *(Rus. Inw.)*

Żałoba dworska. Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, Dwór Cesarski przywdział żałobę na sześć dni, licząc od 18 (30) kwietnia, z powodu zgonu księżny Berry. Żałoba ta ma być noszona ze zwykłemi podziałami. *(Rus. Inw.)*

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej mianować raczył, na dniu 17 (29)

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

HRABINA DE CHALIS

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 45—88).

A jednak... gdyby to było prawdą! gdyby hrabina wbrew wszystkiemu co mówiła do mnie, pomimo okazywanego żalu i pomimo pogardy dla księcia — przeprosiła się z nim następnie?

Lecz w takim razie, po co by oni przyjechali tu razem, skrycie do tego pałacu tajemniczego, o tak późnej godzinie?

Myśląc tak, przypomniałem sobie owe spojrzenia pełne pogardy jakiemi ukradkiem rzucała na hrabinę jej pokojówka i... zadrżałem.

W każdym razie, powiedziałem sobie ten dom nie jest mieszkaniem księcia, gdyż jego pałac leżał przy ulicy św. Florentyna; kosztem krwi mojej dowiedziałem się o tem nie dawno...

Któż więc może mieszkać w tym domu?

Poszedłem na drogą stronę ulicy ażeby się lepiej rozpatrzeć.

Nie wiele jednak skorzystałem z tego, albowiem mur był wysoki, brama zamknięta szczelnie, a sam pałacyk położony w głębi podwórza był tak niski że nawet okien jego dostrzedz nie mogłem.

Oniż-to byli istotnie? Czy też ja wzrokiem rozgorączkowanej zazdrości wszędzie, widziałem ich cienie?

Już gotów byłem pójść dalej, gdy jakiś powóz nadjechał od strony bulwaru i zatrzymał się przed bramą tajemniczego domu.

Jakiś pan wysiadł z tego powozu, zadzwonił, wszedł przez otworzoną mu furtkę, lecz natychmiast prawie powrócił i odjechał.

Widocznie powiedziano mu że państwa nie ma w domu, albo że nieprzyjmują w tej porze...

Lecz w takim razie, dla czegoż ta przeklęta karetka została w podwórzu? spostrzegłem ją bowiem przez uchyloną furtkę.

Jest w tem jakaś tajemnica... pomyślałem.

Zaledwie kwandrans upłynął, nadjechał inny powóz i znów jak poprzedni, po krótkiej chwili oddalał się uwożąc jakiegoś młodzieńca z miną mocno niezadowolnioną.

Zastanowiłem się wtenczas że pozostał mi tylko jeden sposób przekonania się, to jest oczekiwać tak długo dopóki karetka nie wyjedzie z pałacu i dopóki nie przeświadczę się dobrze czy hrabina i książę w niej się znajdują.

Myśl ta piekła mnie jak żelazo—lecz nie sama zazdrość była tego przyczyną—jakaś okropna niespokojność przyłączyła się także.

Przyczyną mych cierpień był Tycjan, ten wyrodek ludzkości, pajac salonowy, istota bez płci, wyperfumowany i wygorsowany jak zalotnica, z twarzą jak popiół szarą; zmysłowiec wycieńczony, bezwstydnik zniewieściały, który był żyjącym trupem posiadającym lat dwadzieścia dwa i sześćdziesiąt miljonów franków majątku!

Godzina trzecia wybiła, nie wiem na którym, z zegarów miejskich—stałem więc już przeszło trzy godziny w tem miejscu.

Na ulicy było ciemno — deszcz zlodowaciały padał ciągle.

Zapiąłem paletot i skrzyżowawszy ręce na piersiach, oparłem się o mur naprzeciwległego domu. Znudziło mi się przechadzać —czekałem.

Od czasu do czasu, powtarzałem sobie jednak:

— A gdybym się też omylił!

Dziwna rzecz, że przez ten czas cały nie przyszła mi myśl zadzwonić do bramy i wypytać odźwiernego dla upewnienia się w wątpliwości. Dowód to jeszcze jeden, że człowiek pod wpływem gwałtownego wrażenia nie zastanawia się nad niczem.

Nakoniec, o godzinie czwartej, brama otworzyła się na rozcież lecz bez hałasu, jakby jej odźwierny czuły potrzebę ostrożności przed hańbą...

Postąpiłem bliżej i spostrzegłem wsiadających do karetki kobietę i mężczyznę.

Drzwiczki zatrzaśnięto, powóz ruszył i przeszedł tuż koło mnie.

Oh! tym razem już się nie omyliłem—oni to byli istotnie, gdyż kobieta jadąca spostrzegłszy mnie rzuciła się przerażona w głąb karetki.

Chciałem rzucić się i zatrzymać konie... Niestety! nie mnie to było przeznaczono ukarać występnych...

kwietnia r. b., p. o. prezesa dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, jenerał-lejtnanta *Gieczewicza*, kawalerem orderu św. Aleksandra Newskiego.

Udzielenie godności honorowej biskupa. Przez Najwyższy ukaz imienny, wydany do senatu rządzącego, na dniu 17-m kwietnia, przez wzgląd na długoletnie i odznaczające się prace służbowe wice-prezesa duchownego konsystorza jeneralnego ewangelicko-luterskiego, pastora Juljusza *Richtera*, Najmiłościwiej udzielić mu raczył godność honorową biskupa ewangelicko-luterskiego. (*Goniec Urzęd.*)

Rozkaz do załogi warszawskiej, z d. 23 kwietnia 1870 roku. — W uzupełnieniu rozkazu do załogi z 21 kwietnia, oznajmia się, że po spoczywającym w Bogu Wielkim Księciu Aleksandrze Aleksandrowiczu, żałoba od jutra, 24-go, ma być noszona na lewym rękawie i na temblaku do dalszego rozporządzenia.

Bank Polski w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu o Komisji Likwidacyjnej z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku, na mocy którego upłynione kupony od Listów Likwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich wypłatę, wedle zasad o przedawnieniu, po upływie lat pięciu, ulegają zniszczeniu; podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że 2-ie kupony od wspomnionych Listów z terminem spłaty 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wymieniane będą w kasie Banku na gotowiznę tylko do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1870 roku, po upływie którego uważać się będą za wycofane z obiegu i żadnej wartości niemające.

Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, iż Janowi Janiszewskiemu budowniczemu klasy 3-ej, dozwoloną została w mieście tutejszem praktyka techniczna.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej zamieszczono: Pracujący przy odnawianiu obecnie domów w mieście, przez nieostrożność, zrywają niekiedy druty telegrafu policyjnego, w skutek czego bardzo często w pewnym kierunku działanie jego doświadcza stagnacji. Dla usunięcia tego, polecam komisarzom policji wykonawczej, uprzedzić rzemieślników w powierzonych sobie cyrkułach, żeby ci obchodzili się jak można najostrożniej z wyż wymienionemi drutami i ściśle czuwać za pośrednictwem uczątskowych, ażeby podobne uszkodzenia nie powtarzały się; przedsiębiercom zaś wspomnionych robót, oznajmić w cyrkułach za pokwitowaniem, że przy każdym wypadku uszkodzenia drutów telegraficznych, oprócz obowiązku zwrócenia kosztu reparacji takowych, ulegną jeszcze karze pieniężnej. — Dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, spadania robotników z dachów lub z rusztowań, przy nowobudujących się i odnawianych budowlach, a także i z okien przy myciu tychże, polecam ściśle przestrzegać, ażeby wykonywane były środki ostrożności, wyszczególnione w rozkazie moim z roku 1868 a mianowicie: *a)* żeby przy budowli lub odnawianiu domów i urządzeniu do tego stałych rusztowań, majstrowie nie polegali wyłącznie na robotnikach, lecz sami osobiście doglądali, iżby takowe były zbudowane z mocnego i pewnego materjału; *b)* ażeby zamiast ruchomych rusztowań z drabin i desek, używane były skrzynie z mocno spojonych i trwałych ścian, lub też deski zawieszane na linach, opatrzone gęstą sznurową siecią; *c)* żeby do robót na ruchomych rusztowaniach używani byli czeladnicy lub robotnicy znani entreprenerom z trzeźwości i doświadczenia w tego rodzaju zatrudnieniach; *d)* ażeby przy reparacji dachów robotnicy przywiązywali się do kominów lub innych pewnych podpór, grubemi odpowiedniej długości linami, z szelkami na końcach; *e)* ażeby dla umycia okien szczególniej na wyższych piętrach, takowe koniecznie były zdejmowane z zawias, stawać zaś na oknach lub gzemsach pod żadnym pozorem nie dozwalać i *f)* ażeby w miejscach, gdzie kontynują się roboty, trotuary dla przechodzących osób były zagrodzone. Bliższy dozór za literalnym wykonaniem powyższego poruczyć, uczątskowym naczelnikom, pod ich osobistą i samych komisarzy odpowiedzialnością.

Dyrekcja Drogi Zelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, — podaje do wiadomości, że od włącznie dnia 3 (15) b. m. i przez czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku, można nabywać w kasie stacji głównej w Warszawie, bilety spacerowe klasy 2-ej i 3-ej do Ciechocinka, z powrotem bezpłatnym. Bilety wykupione, są ważne na dni trzy, to jest do wyjazdu wyłącznie tylko w każdą sobotę, lub wigilję święta, pociągami: osobowym (klasa 2-ga i 3-cia) o godzinie 7 min. 16 z rana i pośpiesznym (klasa 2-ga) o godzinie 2-ej minut 19 po południu z Warszawy wychodzącemi, a do powrotu z Ciechocinka, w czasie dowolnie obranym, nie później, jak w każdy poniedziałek, lub nazajutrz po dniu świątecznym, temiż pociągami, przybywającemi do Warszawy o godzinie 2-ej minut 18 po południu i o godzinie 8-ej minut 48 wieczorem.

Zarząd wód mineralnych w Busku ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że jak zwykle tak i w roku bieżącym, powszechnie znany zakład kąpielowy tutejszy z dniem 20 Maja (1 Czerwca) r. b. 1870 do użytku publicznego otwarty zostanie. Przybywający goście znajdą przy zakładzie kąpielowym wygodne i tanie mieszkanie, oraz w miejscu restaurację, cukiernię i piekarnię; spacery w pięknym parku i dobrą orkiestrową muzykę. Apteka miejscowa zaopatrzoną już została we wszystkie wody mineralne zagraniczne naturalne, a stacja telegraficzna od roku zeszłego w Busku urządzona, dla wygody kąpiącej się publiczności, ułatwi szybką korespondencję.

Warszawa
dnia 24 Kwietnia (6 Maja)

Przewódcy opozycji czeskiej opuścili już Wiedeń, a dotąd nie wiadomo jaki był rezultat ich narad z gabinetem. Jeżeli prawdziwa była wiadomość, iż celem narad było jedynie zbadanie ich usposobień i warunków na jakich zgodziliby się na pojednanie, to może słuszność mają dzienniki utrzymujące, iż nie uzyskano od nich nawet obietnicy wysłania delegacji z sejmu czeskiego do rady państwa, gdyż wyraźnie przy takich naradach nie mogło być mowy o żadnych obietnicach i gabinet nie dając ze swej strony żadnych przyrzeczeń, nie mógł ich żądać od drugiej strony. Że jednak znaleziono pewne punkta zbliżenia z opozycją czeską, wnosić można z tego, iż w połowie bieżącego miesiąca, w celu dalszych narad a może już samych układów, prezes gabinetu przedlitawskiego ma się udać do Pragi. Zapowiadają nawet przybycie tam cesarza austrjackiego. Układy z czechami przedstawiają jednak nie małą trudność, bo jeżeli ich odcienia są jednozgodne w stawianiu opozycji, skoro tylko idzie o wyformułowanie żądań stają się zupełnie niezgodnemi. Tak arystokracja opozycyjna domaga się uznania jej praw z przed 1848 r.; odcień staro-czeski uznania dawnych praw politycznych Czech, coby prowadziło do nadania tej prowincji takiego samego stanowiska, jakie obecnie zajmują Węgry w monarchji austro-węgierskiej; odcień zaś młodo-czeski żąda przewagi swej narodowości w swej prowincji. Tymczasem pomiędzy czeskiemi dziennikami prowadzi się zacięta polemika i jedni z nich powstają gwałtownie przeciwko uznaniu umowy z Węgrami, na którą przystają inne. Po ukończeniu narad z przewódcami czechów, gabinet ma rozpocząć narady z powołanemi do Wiednia reprezentantami innych narodowości, w których to naradach członkowie poprzedniego gabinetu mają wziąć czynny udział, jako reprezentanci stronnictwa niemiecko-czeskiego. Nie powołano tylko do tych narad reprezentantów z Dalmacji, w skutku czego w prowincji tej panuje niezadowolnienie i zaczyna się przebudzać dążenie do połączenia się z Chorwacją. — Układy przewódcow gabinetu przedlitawskiego z p. Kellerspergiem; w celu skłonienia go do przyjęcia jednego z wydziałów, zostały zerwane z powodu, iż nie zgadzał się on z ministrami co do rozwiązania sejmow. Ministrowie chcieli bezzwłocznie rozwiązać sejm czeski i rozpisać nowe wybory, zaś p. Kellersperg był zdania, że dopóty nie można będzie przystąpić do nowych wyborów, dopóki nie będzie ułożona i przyjęta obustronnie podstawa do pojednania z czechami. — Pogłoska o powołaniu hr. Andrassy na kanclerza państwa na miejsce hr Beusta, ani na chwilę nie zyskała wiary w Wiedniu.

Śledztwo w sprawie sprzysiężenia w Paryżu, tak szybko postępuje, że w tych dniach miało być ogłoszone urzędownie przynajmniej streszczenie rezultatu śledztwa, jeżeli nie akt oskarżenia. Zresztą sprawę Beaurie'go, odłączono od sprawy aresztowanych przewódców międzynarodowego stowarzyszenia robotników, i dla tego tak z nią można było pośpieszyć. Jaki nawet związek zachodzi pomiędzy temi dwoma sprawami, niewiadomo dokładnie. Dzienniki republikańskie musiały nakoniec

---

Ochłonąwszy nieco, spostrzegłem człowieka na wpół śpiącego, który usiłował zamknąć bramę pałacu.

Zbliżyłem się ku niemu i wsunąwszy do ręki złotego Ludwika, zapytałem:

— Kto mieszka w tym domu?

. . . .

— Pani Florencja, odpowiedział ziewając.

W pięć godzin potem, zapłaciłem rachunek w *Wielkim Hotelu* i nie pożegnawszy się z nikim, nie napisawszy ani słówka do nikogo, wsiadłem do dyliżansu odchodzącego do Nantes...

LXII.

Przyjechałem do mego rodzinnego miasta tegoż dnia jeszcze, o godzinie szóstej wieczorem.

Ojciec przyjął mnie serdecznie. Długi czas trzymał mnie w objęciach płacząc.

Nie wspomniał wcale o hrabinie, nie zapytał nawet czy dotrzymałem danego mu przyrzeczenia.

Powróciłem... a to było dla niego wszystkiem!

Biedny, szlachetny starzec postępował jak ów przypowieściowy ojciec ewangeliczny, który się tak radował z powrotu marnotrawnego syna!

Przez dwa pierwsze miesiące po przyjeździe do Nantes, nic nie robiłem i milczałem zupełnie. Włóczyłem się tylko po mieście szukając jakiegoś roztargnienia—uciekałem przed straszną czczością duszy, która we mnie tkwiła!

Najczęściej wyszedłszy rano śpieszyłem do portu i tam mięszałem się z tłumem pracujących na wybrzeżu robotników.

Jakiś instynkt wewnętrzny ostrzegał mnie, że nic nie było zbawienniejszego dla człowieka w takim jak ja umysłowym stanie, nad widok ludzi pracujących.

Chciałem się wyleczyć... zapomnieć... i pragnąc oczyścić moją wyobraźnię zbrudzoną, dotykałem się chętnie przedmiotów tchnących męzkością i energją.

Ci ludzie, marynarze, którzy ciągle walczyli z rozsrożonym żywiołem, pociągali mnie ku sobie...

Wieczorem wracałem do domu utrudzony, zmęczony, a jednak zasnąć nie mogłem. Bo w nocy szczególniej, oblegały mnie widma przeszłości, których odpędzić nie mogłem!

Co nadewszystko przyczyniało się do zgnębienia mnie, to myśl że jedna kobieta wystarczyła do zniweczenia najszlachetniejszych zamiarów mojej młodości.

I tej kobiety nie miałem był odwagi porzucić przez lat dwa całe. Wlokłem się za nią po błocie hańby, zdrady i cudzołóżtwa, spodliłem duszę tolerowaniem wszystkich jej występków, zniosłem razy które jej ciału a mojej dumie wymierzyła ręka takiego Tycjana, co poprowadził tę kobietę drogą wiodącą do bram prostytucji.

Jakże byłem nędzny i jak śmieszny... ja, który taką kobietę usiłowałem podnieść moralnie!

Jeżeli zastanowicie się nad położeniem w jakiem mnie postawiło zaufanie hrabiego de Chalis, zaufanie które zdradziłem niegodnie—jeżeli przypomnicie sobie przyrzeczenie uczynione mu przezemnie w dniu wyjazdu i wszystko co później zaszło... zrozumiecie łatwo że jedynem uczuciem jakie miałem dla siebie było uczucie wstrętu!

LXIII.

Doszedłem był wkrótce do takiego stanu drażliwości że nie mogłem słuchać gdy mówiono o Paryżu; że najmniejsza wzmianka o świecie modnym, o zabawach i życiu salonowem, wtrącała mnie w rozpacz i gniew wściekły.

Żyłem życiem fizycznego utrudzenia i ascetycznych mażeń. Starałem się naumyślnie zaniedbywać moje w ubranie i starania około mojej osoby. Słowem zdziwaczałem zupełnie.

Ojciec patrzał na to wszystko i milczał. Jednakże pewnego wieczoru, gdy powróciłem z dalekiej wycieczki, prosił mnie ażebym się pośpieszył z przebraniem gdyż zaprosił do siebie na obiad przyjaciół.

W pół godziny potem, wszedłszy do salonu, dzięki Bogu ubrany przyzwoicie—doznałem szczególniejszego wzruszenia...

Dwie damy siedziały obok mojego ojca, a młodsza z nich była tąż samą którą mi przed dwoma laty ofiarowano za żonę. Była to istotnie Marja.

Podniosła się lekko odpowiadając na mój ukłon —uważałem że zachowała dotąd ten sam urok dziewiczy, który mnie wówczas już czarował. Była jednak bardzo smutną. (*d. c. n.*)

poddać się rzeczywistości, i przyznają te-
raz istnianie spisku, starając się jedynie osła-
bić jego znaczenie. Lewica po niewczasie, bo
po minięciu terminu zgromadzeń publicznych
za pomocą swych organów, zachęca radykali-
stów do większego umiarkowania, gdyż gwał-
towne ich wybryki mogłyby źle oddziałać na
masę publiczności.

O krokach Anglji i innych mocarstw wzglę-
dem Grecji, nie ma jeszcze nic pewnego, a o-
świadczenie w parlamencię p. Otway, podse-
kretarza stanu do spraw zagranicznych, iż nie
może zakomunikować postanowień rządu an-
gielskiego w tym przedmiocie, zdaje się wska-
zywać, że jeszcze prowadzone są układy po-
między mocarstwami.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

**Paryż, *5 maja (23 kwietnia)*.
Jenerałowie i dowódcy korpusów
armji, zbiorą się w sztabie, dla o-
znaczenią środków w celu opieki
prawa w dniu głosowania powszech-
nego. — Hrabia Stackelberg znów
jest bardzo chory. — *Opinion nationale*
wspominając o zjeździe książąt
w Frohsdorf, powiada, iż będzie
tam chodziło o osiągnięcie zrzecze-
nia się hrabiego Chambord na korzyść
hrabiego Paryża.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 2 maja (20 kwietnia).* Dziś wieczorem na
zgromadzeniu w Folies-Bergeres, 4,000 osób uchwa-
liło jednogłośnie złożenie podziękowania p. Cernu-
schi, który nadesłał znowu sumę 100,000 franków
do komitetu demokratycznego przeciwko plebiscy-
towi. Porządek nie został naruszony. (*Corr. H. B.*)

* *Paryż, 3 maja (21 kwietnia).* Broszura p. de La-
guéronnière pod tytułem: *Głosowanie 8 maja*, dowo-
dzi, że konstytucja 1870, dołączając w zasadzie u-
chwałę ludową do wolności, nie pogwałciła, ale uzu-
pełniła wolność, rozszerzywszy i wzmocniwszy sy-
stem parlamentarny. Przywodzi ona potem kata-
strofy, jakie poprzedziły wykonanie plebiscytu pod-
czas wielkiej rewolucji francuzkiej. (*Tamże*).

* *Paryż, 3 maja (21 kwietnia). Monitor* ogłasza list
Ollivier'a, w którym powiedziano: Nie obawiajcie
się, ażeby nastąpiła reakcja, której nikt nie będzie
doradzać. Zaprzątajcie się raczej rewolucją, która
postanowiła tryumfować i która nie cofa się przed
żadnemi środkami. Wolność znajdować się będzie w
niebezpieczeństwie wówczas jedynie, jeżeli lud przyj-
mie chłodno uchwałę ludową liberalną. Lecz jeżeli,
czego jestem pewny, przyjmie on takową niezmier-
ną większością, w takim razie wolność ugruntowaną
zostanie na podstawach nieodwołalnych pod opieką
Napoleona. – Podług ostatnich wiadomości z St.
Quentin, spokójność została tam całkiem przywró-
coną. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 3 maja (21 kwietnia). Journal officiel* ogła-
sza notę w przedmiocie postawy dzienników opozy-
cji, która okazuje stale niedowierzanie co do sprzy-
siężenia. Pismo urzędowe oświadcza, że śledztwo
prowadzi się gorliwie i że rząd nie omieszka zako-
munikować opinji publicznej do ocenienia wszystkie
główne punkta tej sprawy. (*Tamże.*)

* *Paryż, 4 maja (22 kwietnia). Constitutionnel* pi-
sze: w Angers i w innych miastach prowincjonal-
nych, zgromadzenia, które utworzyły się przeciw
uchwale ludowej, rozpędzone zostały przez ludność
wśród okrzyków: „Niech żyje cesarz! Precz z rzecz-
pospolitą!" — Z Marsylji donoszą, że skonfiskowano
proklamację wystósowaną do wojska przez komitet
republikański i socjalistowski. Aresztowano kilku
członków tego komitetu, u innych zaś odbyto rewi-
zję w ich mieszkaniach. (*Tamże*).

* *Florencja, 3 maja (21 kwietnia).* Izba deputowa-
nych, zgromadzona jako komitet, przyjęła propozy-
cję rządową w przedmiocie mianowania merów przez
rady municypalne. (*Tamże*).

* *Kopenhaga, 3 maja (21 kwietnia).* Na dzisiejszem
posiedzeniu sejmu, prezes gabinetu hr. Frijs Frij-
senborg oświadczył, że rząd otrzymał wczoraj na-
stępujące zawiadomienie z Waszyngtonu: Dnia 12
kwietnia, poseł duński zawiadomił sekretarza stanu
Fish'a, że jest gotów do ratyfikowania traktatu w
przedmiocie sprzedaży wyspy St. Thomas; dnia 16
kwietnia otrzymał on odpowiedź, że sekretarz stanu
nie może już nic więcej uczynić w tej sprawie, albo-
wiem senat powstrzymał się dotąd od wszelkiego
oświadczenia w tym względzie. Prezes gabinetu za-
powiedział złożenie wszystkich dokumentów doty-
czących tej kwestji. (*Tamże*).

* *Ateny, 3 maja (21 kwietnia).* Jenerał-major Smo-
lensk mianowany został ministrem wojny, po od-
mówieniu ze strony Bulgaris'a wejścia do minister-
stwa. (*Tamże*).

* *Berlin, 4 maja (22 kwietnia.) Prov. Cor.* pisze:
Powrót hr. Bismarcka do zdrowia postępuje jedy-
nie zwolna, co do powrotu zaś jego do Berlina nie
ma jeszcze wiadomości niezawodnych. Toż pismo
żywi jeszcze nadzieję, że nastąpi porozumienie po-
między radą związkową i parlamentem związko-
wym w przedmiocie utrzymania kary śmierci.
(*Tamże.*)

* *Sztutgard, 4 maja (22 kwietnia).* Nowy minister
wychowania publicznego, dotychczasowy prezes
izby Gessler, złożył dziś przysięgę w ręce króla,
który przemówił do niego przy tej sposobności
w tych wyrazach: „Witam was z całem zaufaniem
i spodziewam się, że będziecie mieć staranie o wa-
żnych interesach waszego wydziału, do których
przywiązuję wielką wagę, i że dopomożecie mi do u-
trzymania nadal pokoju wyznaniowego".—Podług o-
statnich buletynów lekarskich, choroba księcia Fry-
deryka wirtembergskiego budzi wielkie obawy.
(*Tamże*).

* *Londyn, 3 maja (21 kwietnia).* Na dzisiejszem
posiedzeniu izby gmin, podsekretarz stanu Otway
oświadczył, że lord Clarendon nie polecił wycofać
okręta wojenne angielskie z Piraeus, lecz że prze-
ciwnie, eskadra morza Śródziemnego otrzymała roz-
kaz odpłynięcia do Piraeus. Nie może on nateraz
zakomunikować dalszych decyzij rządu w tej spra-
wie. Birley stawia wniosek utworzenia komisji,
która ma zgromadzić się w Londynie dla zbadania
wpływu wywartego na przemysł angielski przez
traktat handlowy anglo-francuzki. Rząd sprzeciwia
się temu wnioskowi, albowiem żadna gałęź prze-
mysłu nie użala się na ten traktat, zbadanie przeto
takowego jest całkiem zbyteczne. Po długich roz-
prawach, wniosek odrzucony został 138 głosami
przeciw 50. (*Tamże*).

---

* (Stowarzyszenie spożywcze Merku-
ry). W ciągu m. kwietnia r. b. w trzech sklepach
stowarzyszenia, sprzedano towarów na sumę rs.
9,946 kop. 86, a po odbytej przez członków dele-
gacji rewizyjnej, rewizji tychże sklepów w dniu 1 (13)
maja r. b. znaleziono towarów na sumę rs. 8,281
kop. 94. Z dniem 1 (13) maja stowarzyszenie posiada
kapitału gotowizną na rachunku bieżącym w domu
Rawicz i spółka rs. 7,258 kop. 68.—W miejsce wy-
byłych na własne żądanie członków zarządu pp.
Wróblewskiego Jana i Pietraszewskiego Ottona
stosownie do art. 10 instrukcji zebrania ogólnego
z d. 20 czerwca r. z. zarząd zaprosił do pełnienia
obowiązków członków pp. Jundziła Napoleona i
Dunina Romualda, tego ostatniego na p. o. członka
sekretarza.

* (Biuro informacyjne o nędzy wy-
jątkowej), (ul. Jasna Nr. 4 nowy) sprawdzonej
przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu pu-
bliczności warszawskiej następujące osoby: Berona
Szlamę (nogi w ranach, 4-ro drobnych dzieci) ulica
Dzika Nr. 26; Rozmarynowską (wdowa, 3-e dro-
bnych dzieci) ul. Nowy-Świat Nr. 7; Wędołkowską
A. (chora na suchoty, 2-e drobnych dzieci) ul. Solec
Nr. 50; Hermana Alber. (chory od 6-u lat, 2-e dzie-
ci) ul. Bracka Nr. 15; Izykowską Kar. (wdowa,
4-ro drobnych dzieci, matka 68 lat) ul. Książęca
Nr. 5; Kalinowską Jul. (wdowa, 3-e drobnych dzie-
ci) ul. Nowogrodza Nr. 14; Grygowską Kar. (wdo-
wa, 3-e drobnych dzieci) ul. Czerniakowska Nr. 7;
Boczmag Fajlę (wdowa, 3-e drobnych dzieci) ul.
Solec Nr. 31; Kumańską Józ. (wdowa, 3-e drobnych
dzieci) ul. Książęca Nr. 13; Kosecką Julję (wdowa,
4-ro drobnych dzieci) ul. Krak. Przedm. Nr. 3;
Warszyńską An. (lat 77, syn idjota) ul. Nowy-Świat
Nr. 7; Miastowskiego Józ. (nogi odmrożone, 2-e
drobnych dzieci, jedno kaleka) ul. Czerniakowska
Nr. 53/2; Ipniarską Ł. (chora na oczy, dzieci 3-e,
jedno chore) ul. Piwna Nr. 97; Cywinera Zelika
(od roku chory, 4-ro drobnych dzieci) ul. Solec Nr.
33; Frodyńskiego Józ. (nie włada rękami, 2-e dro-
bnych dzieci) ul. Solec Nr. 31; Weber Marję (wdo-
wa chora, 3-e drobnych dzieci) ul. Nowy-Świat
Nr. 64.

* **(Kurjerek).** Już to dyrekcja teatrów,
potrafi jakoś ciągle budzić żywe zajęcie publiczno-
ści coraz świeżą sensacją. Szeroko otwarte, gościn-
ne jej bramy dla wszystkiego co talentem odznacza
się w sztuce, dobra wola jaką okazuje każdej isto-
tnie obiecującej zdolności, gromadzą obecnie do
warszawskiego teatru artystów ze stron wszystkich,
którzy tu dopiero prawdziwe zyskują uznanie.
Trzeba też przyznać że i publiczność warszawska
dopomaga zacnym usiłowaniom dyrekcji w tem, że
o ile obojętnie przyjmuje i nie popiera obecnością
swoją miernostek pragnących probować szczęścia
na scenie tutejszej, o tyle znowu entuzjazmuje się,
czasem zanadto nawet, wobec każdego rzeczywiście
wyższego talentu, a choćby tylko wiele obiecującego
uzdolnienia. Dowodem tego pani Modrzejewska i
Rapacki dawniej nieco. a obecnie, świeżo... panna
Romana Popiel.

Młoda ta artystka, dotąd wprawdzie ukazała się
na scenie naszej w jednym tylko, wyłącznym ról
rodzaju i to w takim, który u nas, dzięki potężne-
mu talentowi pani Bakałowicz i niemałym zdolno-
ściom panny Urbanowiczówny, obsadzony jest na-
leżycie. W każdym jednak razie, przyniosła ona
z sobą taką świeżość uczucia, taką jakąś młodzień-
czą serdeczność, szczerość i swobodę w grze i taką
w niej prawdę, że obudziła żywe, gorące w publi-
czności zajęcie. Być może iż to zajęcie zbyt hu-
cznie i zbyt *kwieciście* objawiło się zaraz; być może
że owe bukiety i bukieciki, jakie wczoraj spadły
pod drobne stopy powabnej i wielce utalentowanej
artystki, nie dojrzały jeszcze na pierwiosennem
słońcu... lecz odtrąciwszy część tego objawu na
zwykłą warszawianom galanterję i pra-ojcowską
gościnność, można go przyjąć, uważając w połowie
tylko za hołd oddany talentowi niewykończone-
mu jeszcze, w większej zaś, za zachętę do dalszego
kształcenia się w zawodzie, który pannie Popiel tak
świetną przyszłość wróży.

Bądź co bądź, młoda artystka występując wczo-
raj w dwóch jednoaktowych sztukach: „On będzie
moim" i „Zbudziło się w niej serce", nietylko że u-
miała zachwycić licznie zgromadzonych widzów
lecz, i co większa, dowiodła że posiada prawdziwy,
czystej wody talent, który wsparty młodością i cza-
rem naturalnego wdzięku, zapewni jej trwałe powo-
dzenie i od razu może postawić na upragnionym sto-
pniu „ulubienicy publiczności," stopniu, który zdobyć
niesłychanie trudno a i utrzymać nie zbyt łatwo...

W grze, w ruchach i w dykcji panny Romany są
prawdziwe skarby sceniczne: prostota i prawda — a
głos jej, nietylko w mowie dźwięczny i dość już
giętki, lecz nawet w śpiewie pełny, przyjemny i
ekspresyjny—ozdabia te wszystkie przymioty i po-
krywa opiekuńczo, nawet lekkie niedostatki w akcji.
W roli Jadwigi naprzykład, wczoraj, wdzięczna ar-
tystka zbyt jednostajnie nosiła ręce ciągle podniesio-
ne na wpół i wyciągnięte przed siebie, jakby goto-
wa do chwytania przelatujących po ogródku jej
dziadka motylów... Nie było w tem niezręczności
może, lecz nie było także i swobody zupełnej, o ja-
ką zresztą, każdej najbardziej utalentowanej lecz
tak krótko występującej artystce trudno. Zresztą,
prócz zbyt szybkiego niekiedy domawiania ostatnich
wyrazów, nie mamy nic do zarzucenia pannie Popiel
w jej grze wczorajszej, a za to mamy do pochwale-
nia wszystko i szczerze radzibyśmy, aby ten piękny
i świeży kwiatek pozostał już zupełnie na rodzinnej
niwie...

Mówiąc o wczorajszem przedstawieniu dwóch
sztuk, znanych już powszechnie, w których debiuto-
wała panna Popiel, nie czujemy się w obowiązku
oceniać i najlepszej choćby gry innych artystów—
nadmienimy jednak, że p. Tatarkiewicz grający tak-
że w obydwóch tych komedjach, okazał iż codzień,
co chwila, rośnie w talencie, który mu coraz większe
względy publiczności i coraz świetniejszą przyszłość
na scenie zapewnia.

A teraz przejdźmy do innych sprawozdawczych
faktów.

— Koncerta orkiestry pana Strauss'a, złożonej
z 44-ch osób, pomiędzy któremi znajduje się kilku
wybornych solistów, rozpoczną się z dniem 15 b. m.
Może też maj, który tak chłodno i chmurnie rozpo-
czął się w tym roku, po przeminięciu tradycyjnie
groźnych dla pogody, Serwacego, Bonifacego i Pan-
kracego, ociepli się i zajaśnieje słońcem, a wtedy
koncerta p. Strauss'a natłoczą niezawodnie Dolinę
taką masą osób, że pomimo obszerności jej ogrodu,
zbraknie może miejsc dla ciekawych usłyszenia tej
sławnej oddawna orkiestry.

— W tem miejscu podamy odpowiednią wiado-
mość, że wcześniej jeszcze, bo w dniu 26 kwietnia
(8 maja) p. Bilse wraz z swoją orkiestrą, tak dobrze
znaną w Warszawie, rozpocznie także szereg swo-
ich koncertów w Pawłowskim toksalu dla peters-

burgskiej publiczności. „Wieczorna Gazeta” donosząc o tem i wymieniając cyfrę członków orkiestry Bilsego, wynoszącą 62 osób, dodaje, że jeśli jakość tej orkiestry odpowie jej liczbie, to Bilse wyjdzie zwycięzko w trudnej walce ze wspomnieniami, jakie tam zostawiła po sobie orkiestra Strauss'a.

— W przyszłą środę wieczorem, odbędzie się w resursie obywatelskiej koncert p. Filleborna, pierwszego tenora naszego. Zdaje się, że ulubieniec publiczności tutejszej i tym razem będzie miał salę napełnioną wielbicielami swego talentu, tem pewniej jeszcze że w bogatym, urozmaiconym programie jego koncertu przyjmie udział pani Modrzejewska, ukazując się publiczności warszawskiej ostatni raz przed swoim na trzymiesięczny urlop wyjazdem.

— Dziś wieczorem odbędzie się zapowiedziane oddawna przedstawienie amatorskie w gmachu towarzystwa dobroczynności; program tego przedstawienia już podawaliśmy.

— Pani Majeranowska, znana na tutejszej scenie śpiewaczka, przybyła do Warszawy.

— Onegdaj, delegowani z oddziału Przytułku dla wychodzących ze szpitali, obejrzawszy lokal przy ulicy Ogrodowej w domu p. Moraczewskiego, znaleźli go odpowiednim dla owego „Przytułku”.

— Ceny zboża, z powodu zakupów przybyłych z zagranicy agentów, podniosły się u nas znacznie; pomyślna to dla gospodarzy rolnych nowina.

— Jaskółki pojawiły się już w Warszawie i wesoło krążą nad zielonemi już ogrodami.

— W Wiedniu bawi obecnie pewien Słowak, zamożny mieszkaniec Tręczyna, który przybył tam dla przedstawienia cesarzowi trzech swoich sześcioletnich córek, bliźniaczek, bardzo ładnych, i tak podobnych do siebie, że rodzice nawet sami, tylko po pewnych znakach szczególnych rozpoznać je mogą. Wiedeńczycy wielce są ucieszeni widokiem tych dzieci i obdarzają je prezentami.

— Sławny niegdyś tenor Roger, znany i u nas, acz z niefortunnej już dlań epoki, otworzył obecnie w Paryżu teatr opery. Otwarcie to, odbyło się bardzo wspaniale i zakończone zostało świetnie, artystyczną biesiadą.

— Nie można grać roli wdowca nieutulonego w żalu, przed swoim lokajem! Oto dowód:

Pan X. stracił żonę, za której pogrzebem szedł, trzymając ciągle chustkę przy oczach.

Gdy przybyli doń goście litowali się nad jego rozpaczą, w chwili gdy wyszedł z salonu, obecny temu lokaj ozwał się z miną poważną:

„O! uspokójcie się państwo... Mój pan zasłaniał wprawdzie ciągle oczy idąc za pogrzebem pani, lecz czynił to umyślnie, ażeby nie dostrzeżono że on wcale nie płacze”.

— W dniu onegdajszym, Roman Polak wyrobnik, przejeżdżając przez ulicę Aleksandrowską na Pradze, najechał na przechodzącego przez tęż ulicę, Stanisława Molskiego wyrobnika, który uległ przez to nieszkodliwemu stłuczeniu prawej nogi. Molskiego odprawiono do czasowego szpitala na Pradze, a Polaka przyaresztowano.

* (Pogoda) ciągle jest chłodna; może nawet będą przymrozki; jednakże dziś rano było przeszło 4 stop. ciepła. Woda na Wiśle nieco przybywa. Drzewa rozpuszczają się powoli, kiedy zwykle o tej porze bywały okryte kwiatem. We wtorek, 21 kwietnia (3 maja) było: u nas w Warszawie + 8,8°, w St.-Petersburgu + 8,9°, w Moskwie + 6,4°, w Kijowie + 8,8°, w Odesie + 8,8°, w Sewastopolu + 8,8°, w Nikołajewie + 10,4°, w Wilnie + 9,6°; w poniedziałek zaś 20 kwietnia (2 maja) było: w Konstantynopolu + 12,8°, w Paryżu + 6,4°, w Rzymie + 12°, w Sewastopolu + 12°, w Civita-Vecchia + 12°.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj* rs. 1 kop. 23	*dziś* rs. 1 kop. 23.
Za frank „ „ — „ 33	„ „ — „ 33.
Za złoty reń. „ „ — „ 66½	„ „ — „ 66½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Nabożeństwa żałobne). Gazeta *Wiest'* donosi, że Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, rozkazać raczył, ażeby 21 kwietnia (3 maja), o godzinie 8-ej z rana, odprawione zostały we wszystkich wojskach nabożeństwa żałobne za spoczywającego w Bogu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Mikołaja Alexandrowicza.—Dnia 21 kwietnia (3 maja), miano odprawić w katedrze Petropawłowskiej, o godzinie 9½ z rana, żałobną liturgję św. i następnie egzekwie za spoczywającego w Bogu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Mikołaja Alexandrowicza.

* (Wystawa fabryczna). Czytamy w gazecie *Golos*, że w gmachu wystawy fabrycznej przylepione zostało obwieszczenie, donoszące, że Najjaśniejszy Pan zaszczyci tę wystawę Swemi odwiedzinami we czwartek, 23 kwietnia (5 maja), skutkiem czego wszelkie roboty dekoracyjne mają być ukończone we wtorek, 21 kwietnia (3 maja), we środę zaś 22 kwietnia (4 maja), ustawione zostaną przedmioty przeznaczone na wystawę.

* (Napad kirgizów.) Dnia 2 kwietnia otrzymano przez telegraf wiadomość, że naczelnik okręgu mangyszłakskiego, pułkownik Rukin, który znajdował się z 38-ma kozakami w okolicach fortu aleksandrowskiego, wzięty jakoby został 24 marca do niewoli przez bandę kirgizów-adajewców, koło zatoki Sarytasza, i że niezwłocznie potem kirgizi obsaczyli fort aleksandrowski, w którym znajdowała się niewielka załoga złożona z dwóch secin kozaków uralskich pieszych. Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości, jak piszą do *Rus. Inw.*, na skutek rozkazu zakomunikowanego z Petersburga do Tyflisu, posłano z Petrowska (położonego na brzegu zachodnim morza Kaspijskiego, w obwodzie derbenckim) na parostatku dwie kompanje piechoty z dwoma działami, pod dowództwem majora Archangielskiego. Posiłki te przybyły szybko do obleżonego fortu aleksandrowskiego, który odpierał w ciągu pięciu dni ataki band kirgizkich, które widząc nadciągające posiłki, cofnęły się natychmiast w stepy. Niezwłocznie po tych posiłkach, posłano do fortu aleksandrowskiego drugi oddział wojsk, złożony z dwóch kompanij 21-go bataljonu strzelców, pod dowództwem pułkownika ze sztabu jeneralnego, hrabiego Kutajsowa, któremu polecono dowodzić wszystkiemi wojskami na półwyspie Mangyszłakskim. Oprócz tego porobiono przygotowania do posłania tamże dwóch secin kozaków konnych. Podług ostatnich wiadomości telegraficznych, otrzymanych z Kaukazu, pod datą 15 (27) kwietnia, okolice fortu aleksandrowskiego oczyszczone zostały na 100 wiorst naokoło z band kirgizkich. Tak szybkiem wyswobodzeniem fortu od napadu niespodzianego dzikich kirgizów, obowiązani jesteśmy pomocy ze strony wojsk okręgu kaukazkiego, pod zarząd którego dopiero z początkiem roku bieżącego oddany został okręg mangyszłakski wraz z fortem aleksandrowskim.

Austrja.

* (Sprawy czeskie i kwestja pojednania. — Ministerstwo. — Zaprzeczenie). *Wiedeń, 2 maja.* Wszyscy przewódcy stronnictw czeskich wyjechali już ztąd, lecz i dziś jeszcze nie ma co do rezultatu prowadzonych z nimi konferencij wiadomości dokładniejszych od tych, jakie obiegały przed paru dniami, t. j. nikt nie może powiedzieć stanowczo, czy i do jakiego stopnia osiągnięte zostało porozumienie z czechami. Z organów atoli nawet półurzędowych okazuje się, że czesi nie dali przyrzeczeń stanowczych, i że mianowicie odmówili oni stanowczo dania przyrzeczenia co do przysłania przez czechów ich reprezentantów do rady państwa. W ogóle atoli miano znaleść kilka punktów styczności, z których postanowiono skorzystać dla dalszego prowadzenia przerwanych obecnie układów podczas obecności prezesa ministrów w Pradze, około połowy b. miesiąca. Zapowiadają także na tenże czas odwiedziny cesarskie w Pradze. Okolicznością wielce utrudniającą wszelkie układy z czechami jest, jak się zdaje, ten fakt, że w samym obozie czeskim, dwa bardzo różne pomiędzy sobą kierunki, oddziaływają na się wzajemnie. Czesi, którzy są zgodni pomiędzy sobą, dopóki chodzi o stawianie oporu, rozdwajają się natychmiast, kiedy chodzi o porozumienie się co do warunków ich pojednania z monarchją; jakkolwiek zjawisko to jest łatwe do wytłómaczenia w obec rozmaitych interesów, które połączone są w obozie czeskim, lecz takowe nie przyczyni się bezwątpienia do ułatwienia porozumienia z życzeniami i celami tak różnorodnemi. Arystokracja czeska życzy sobie powrotu do organizacji stanów z r. 1848, stronnictwo staroczeskie żąda zatwierdzenia urojonego prawa państwowego czeskiego, stronnictwo zaś młodoczeskie domaga się dla swego narodu panowania w Czechach; ponieważ zaś, pomimo tych dążności sprzecznych pomiędzy sobą, jedna frakcja niechętnie pojednałaby się z rządem bez drugiej, przeto niemożebnem jest prawie dla rządu znaleść taki punkt, zapomocą którego mógłby on zadosyćuczynić wszystkim wystósowanym do niego żądaniom. Od samego początku układów w przedmiocie pojednania, wyż scharakteryzowane przekonania sprzeczne prowadzą pomiędzy sobą polemikę zawziętą w prasie czeskiej; spór atoli obraca się obecnie głównie około kwestji, czy naród czeski obowiązany jest uznać pojednanie z Węgrami. *Narodni Listy*, reprezentujące stronnictwo staroczeskie, odpowiadają na to pytanie twierdząco, podczas gdy *Politik*, która zdaje się ulegać na teraz wpływom arystokratycznym, odpowiada przecząco, polemika zaś w tym względzie prowadzona jest stylem przypominającym żywo wojny taborystów. Niemcy austrjaccy powinniby może cieszyć się z tego rozdwojenia pomiędzy czechami, lecz doświadczenie uczy, że czesi zapominają natychmiast o swych niesnaskach wewnętrznych, jak skoro sądzą, że są w jakikolwiekbądź sposób zagrożeni przez żywioł niemiecki. — Zbliżające się obecnie z kolei, po ukończeniu narad z czechami, konferencje z niemcami, słoweńcami, polakami galicyjskimi i t. d., mają rozpocząć się już za kilka dni, ministerstwo zaś liczy mianowicie na to, że byli ministrowie, jako reprezentanci niemców czeskich, wezmą czynny udział w tych konferencjach. Z samej tylko Dalmacji ministerstwo nie zaprosiło żadnego męża zaufania, skutkiem czego, jak donoszą z Zadaru (Zara), panuje tam wielkie niezadowolenie. Z tego powodu agitacja na korzyść przyłączenia Dalmacji do Chorwacji przybrała bardzo znaczne rozmiary.—W zamiarze uzupełnienia gabinetu przedlitawskiego, ministrowie prowadzili w ciągu paru dni ostatnich układy z baronem Kellersperg'iem, byłym namiestnikiem czeskim. Bawił on tu od dnia zaonegdajszego, miał częste narady z hr. Taaffe i hr. Potockim i był nawet przyjmowany przez cesarza; projekt atoli wejścia jego do ministerstwa miał rozbić się o to, że nie zdołał on porozumieć się z ministrami co do czasu, w którym sejmy mają być rozwiązane. Hr. Potocki miał oświadczyć się z chęcią rozwiązania wkrótce sejmu czeskiego i zrobienia swej dalszej działalności zawisłą głównie od składu nowej reprezentacji kraju czeskiego; p. Kellersperg przeciwnie doradzał, ażeby nie myślano o nowych wyborach w Czechach dopóty, aż uzyskana będzie podstawa stanowcza do pojednania z czechami. Tak przynajmniej pisma centralistyczne tłómaczą powód, dla którego baron Kellersperg opuścił dziś Wiedeń; bardzo atoli może być, iż wersja ta jest błędna, i że inne różnice w przekonaniach skłoniły p. Kellersperga do odmówienia wejścia do gabinetu przedlitawskiego.—Widocznie zmyśloną jest wiadomość podana dziś przez *Vaterlanda*, jakoby hr. Andrassy miał być mianowany wkrótce kanclerzem państwa. Sami nawet przeciwnicy najnamiętniejsi hr. Beusta pośpieszają z oświadczeniem, że wiadomość podobna jest nateraz co najmniej przedwczesna. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy soboru). Czytamy w *Słowie* lwowskiem: Biskup mukaczewski Stefan Pankowicz, jak donosi *Użgorodskij Swiet*, ma wyjechać z Użgorodu do Rzymu. Miał on udać się w podróż w poniedziałek, w drugie święto wielkanocne v. s., na skutek zaproszenia wystósowanego do niego tak przez ministerstwo węgierskie, jak również przez prymasa Węgier, którzy życzą sobie, ażeby wszyscy biskupi katoliccy tego kraju pospieszyli do Rzymu dla utworzenia na soborze silnej opozycji przy rozprawach nad nowym dogmatem nieomylności papieża. Biskup Stefan Pankowicz będzie na soborze rzymskim jedynym obrońcą obrządku rusko-unickiego, i głosować będzie bezwątpienia przeciw nieomylności papieża.

* (Droga żelazna.— Zakaz). Taż gazeta pisze: Droga żelazna z Romana do Jass otwartą zostanie niezawodnie 1 (13) maja r. b. — Zwierzchność wojskowa we Lwowie zabroniła żołnierzom brać udziału w sypaniu kopca na Wysokim Zamku, uważa bowiem tę sprawę za demonstrację polityczną.

* (Teatr rusiński). *Słowo* lwowskie pisze: W przeszłym tygodniu przyjechał do Lwowa p. Baczyński, były dyrektor sceny rusko-narodowej, który w ciągu ostatnich dwóch lat występował wraz ze swą żoną w teatrach w Rosji. Obecnie życzy on sobie znowu zostać dyrektorem teatru lwowskiego, i w tym celu ma powołać tu nietylko swą żonę, będącą artystką z talentem, lecz także kilka osób z trup ruskich dramatycznych, zdolnych grać po małorusku. P. Baczyński zamierza połączyć ze swą trupą towarzystwo dramatyczne p. Moleckiego, w nadziei utworzenia tu dobrej sceny ruskiej, dla której i wydział miejscowy nie pożałuje udzielić subwencję teatralną, wyznaczoną już przez sejm lwowski w wysokości 3,000 guldenów rocznie.

Francja.

* (Sprawa o sprzysiężenie). Śledztwo w przedmiocie sprzysiężenia na życie cesarza Napoleona czyni tak szybkie postępy, że podług zapewnień półurzędowych, spodziewano się na 5-go b. m. ogłoszenia, jeżeli nie samego aktu oskarżenia, to przynajmniej treści rezultatów śledztwa. Jest to mianowicie o tyle, że sprawa oskarżonego Beaurie nie ma nic wspólnego z innem sprzysiężeniem, które chciało posługiwać się bombami skonfiskowanemi przez

policję, ani też z tem sprzysiężeniem, które spowodowało aresztowanie członków stowarzyszenia międzynarodowego robotników. Również pomiędzy temi dwoma ostatniemi sprzysiężeniami nie ma istnieć żadna styczność. Jakkolwiekbądź rzeczy stoją w tym względzie, nie ulega wątpliwości, że stronnictwo wywrotu we Francji zostało w każdym razie mocno skompromitowane na skutek wykryć porobionych przez policję. Świadczy o tem ton o wiele zniżony, w jakiem przemawiają pisma tego stronnictwa, jak również lewicy, które działały wspólnie z niemi w opozycji przeciw głosowaniu powszechnemu. Sam nawet *Siècle* mówi dziś o „sprzysiężeniu mniej więcej autentycznem" i zaklina jedynie ludność paryzką, ażeby powodowała się zwykłym sobie zmysłem krytycznym i nie dała się przestraszyć całkiem z powodu wiadomości o rozmaitych sprzysiężeniaah. Radykalni wzywani są jak najusilniej przez swych przyjaciół z lewicy, ażeby okazywali większe umiarkowanie w swych manifestacjach, albowiem szkodzą oni wielce w oczach ogółu publiczności sprawie swojej i swoich przyjaciół przez wybuchy tak namiętne, jakie miały miejsce na ostatnich zgromadzeniach. Rada ta przychodzi za późno, albowiem tak zwany okres głosowania powszechnego, t. j. czas, w ciągu którego rozprawy nad plebiscytem miały sobie zapewnioną zupełną wolność tak w prasie, jak i na zgromadzeniach, upłynął już w zeszły poniedziałek wieczorem. Podług *Constitutionnela*, w wielu miastach prowincjonalnych oburzenie ludu na nadużycia zgromadzeń radykalnych doszło do takiego stopnia, że publiczność wystąpiła sama przeciw takim zgromadzeniom. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprostowanie). *Journal officiel* pisze: Niektóre dzienniki donoszą, że robotnicy arsenałów morskich głosować będą w swoich warsztatach. Wiadomość ta jest zupełnie mylną. Robotnicy głosować będą w zarządach merów. Do portów wojennych wysłane zostały w tym celu rozkazy.

* (Położenie wewnętrzne). *La Patr.* z d. 3-go maja pisze: Niektóre dzienniki sądzą, że rząd w odkrytym przez siebie spisku chce wynaleźć pozór do wystąpienia przeciw polityce liberalnej, w której wytrwał dotychczas. Inni utrzymują, że po uchwale 8 maja ogłoszoną będzie ogólna amnestja. Jeżeli nas dobrze poinformowano, niektórzy ministrowie zastanawiać się mieli niedawno nad różnemi temi punktami z swoimi przyjaciołmi politycznymi. Z oświadczeń ich wynika, że rząd postanowił nie odstępować wcale od programu polityki, jaka charakteryzowała wszystkie działania gabinetu z 2 stycznia, to jest dążyć ciągle do ulepszeń liberalnych; popierać stopniowy postęp, daleki od reakcji jak i od słabości.—Otrzymaliśmy od komitetu zostającego pod przewodnictwem p. Dufaure zapewnienie, że nie było nigdy mowy o cofnięciu postanowienia powziętego przez ten komitet przed kilku dniami. Komitet doradza ciągle albo wstrzymanie się, albo głosowanie negatywne.

* (Sprawy algierskie). *Moniteur de l'Algérie* pisze: Według ostatnich wiadomości nadeszłych z południa, jenerał Wimpffen znajdował się d. 8-go kwietnia w Ksar-bu-Rais, położonem nad granicą Beni-Guill i Dui-Menia. Z Ain-Bey-Klelil do Ksar-bu-Rais kolumna przeszła bez żadnego ważniejszego wypadku. Jenerał posuwał się ciągle ku Kenadza i Ued-Guir, udając się do kraju, do którego schronili się uled-sidi-szeikowie i różne pokolenia okręgów francuzkich, próbujące jeszcze szczęścia. Obecność jego w Ued-Guir zmusi tych rokoszan do wydalenia się bardziej na zachód, albo też do poddania się przynajmniej w części francuzom. Jenerał działać będzie stósownie do okoliczności, w jakich będzie się znajdował.

Ameryka.

* (Wyprawa wojenna). Ze źródeł kanadyjskich donoszą, że wyprawa, która ma być posłaną z Kanady nad Red River, liczy 600 ludzi wojsk regularnych, 1,400 ochotników i 300 żołnierzy policyjnych. Dowództwo naczelne nad tym oddziałem powierzone zostało pułkownikowi Wolseley, dotychczasowemu jenerał-kwatermistrzowi kanadyjskiemu, oficerowi młodemu jeszcze i energicznemu. Ponieważ dla powodów bardzo zrozumiałych, niestosownem byłoby posłać wojska przez terytorjum Stanów Zjednoczonych, przeto takowe przewiezione zostaną z Ottawy do Collingwood drogą żelazną, wsiądą tam na statki i odpłyną do Thunder Bay, do brzegu północno-zachodniego jeziora Superior. Ponieważ jezioro hurońskie połączone jest z jeziorem Superior za pomocą małego kanału amerykańskiego pod Sault de Ste Marie, przeto wojska będą musiały wysiąść w pobliżu tego kanału na ląd i przejść wzdłuż takowego od strony kanadyjskiej, co atoli wyniesie tylko 22 do 30 mil angielskich. Następnie wojska wsiądą znowu na statki i wylądują koło fortu William, który jest starym posterunkiem towarzystwa zatoki hudsońskiej. Od tego punktu do fortu Carry pozostaje jeszcze przestrzeni 650 mil angielskich, które przebyte będą częścią na lekkich łodziach, których wzięto na tę wyprawę około 100. (*Nordd. A. Z.*)

Sprawa włościańska w gubernjach Królestwa Polskiego (*)

Dnia 19-go lutego b. r. minęło 6 lat od dnia ogłoszenia ukazów z 19 lutego 1864 r.: „O urządzeniu stanu wiejskiego w Królestwie Polskiem." W swoim czasie prasa nasza wykazywała znaczenie tych postanowień, jako środka politycznego i społecznego; dla tego nie będę rozszerzał się nad tym tematem, nie będę powtarzał, że ukaz z 19-go lutego stanowił podstawę do wszystkich następnych reform w kraju, i że zupełnie przetworzył, tak społeczny jak i ekonomiczny ustrój kraju, opierającego się na czysto feudalnych zasadach. W korespondencji mej chcę tylko podać bezpośrednie rezultaty, jakie dała reforma włościańska dla ludności wiejskiej kraju nadwiślańskiego, i tem zapełnić przerwę utworzoną w ostatnich czasach w wiadomościach o położeniu i biegu sprawy włościańskiej w tej części państwa.

Z początku i sprawa włościańska w Polsce, i jej kierownicy, podlegli zaciętym napaściom szczególniej nieprzychylnych Rosji zagranicznych organów prasy; lecz stałość i konsekwentność w kierunku sprawy włościańskiej w kraju nadwiślańskim, odrazu rozbroiła jej nieprzyjaciół, napaści ich ustały.

Stałość i konsekwentność w kierunku sprawy włościańskiej w kraju nadwiślańskim, z kolei zależały od rękojmij jakie otrzymała przez utworzenie niezależnego i samoistnego organu do jej rozwoju i prowadzenia, — organu wolnego od wpływu osobistej samowolności i osobistych poglądów. Takim organem, jak wiadomo, był komitet urządzający. Teraz nawet nieprzyjaciele ruskiej sprawy w kraju nadwiślańskim, jak naprzykład *Czas* krakowski, odzywają się z pochwałami o energji, niezmordowaniu i konsekwentności, z jakiemi prowadził tak sprawę włościańską, jak i inne przekształcenia w kraju.

Pogłoski o skończeniu sprawy włościańskiej i zamknięciu komitetu urządzającego, ukazują się już w ciągu dwóch ostatnich lat; teraz z pewnością wiadomo, że komitet będzie zamknięty w roku bieżącym, sprawa włościańska zaś, rzeczywiście *prawie* jest ukończona. Powiadam *prawie*, dla tego, że teraz właściwie kończy się określenie praw włościan, nadanych im przez ukaz i wydawanie dokumentów, określających te prawa; lecz to, według mnie, nie wyczerpuje urządzenia stanu włościańskiego; ponieważ dopiero teraz przypada kolej na mo- że najważniejszą jej część — obowiązkowe rozseparowanie i zamiana służebności. Określenie praw włościan i wydanie dokumentów w dobrach prywatnych zostały ukończone jeszcze w zeszłym roku; we wsiach zaś byłych włościan rządowych i w miastach, sprawa ta będzie ukończona ostatecznie za dwa lub trzy miesiące. Rezultaty wprowadzenia ukazu z 19 lutego 1864 r. w wykonanie we wsiach prywatnych i instytutowych, już są podsumowane i dla tego skorzystamy z nich, dotknąwszy tylko lekko położenia rzeczy w miastach i wsiach rządowych. Brak dokładnych wiadomości o włościanach rządowych i miastach, nie przeszkodzi naszym wywodom, tem bardziej, że liczba ich w porównaniu z liczbą włościan dóbr prywatnych jest znacznie mniejszą. Przeciwnie nasze wywody z tego powodu otrzymają jeszcze większą wybitność, ponieważ wiadomo że położenie włościan w dobrach prywatnych było dalekiem od położenia włościan rządowych, którzy byli urządzeni przez rząd bardzo zadowalniająco.

Żeby mieć możność ocenienia rezultatów urządzenia włościan w majątkach prywatnych i instytutowych, koniecznem jest przypomnieć ich położenie do 1864 r. Według wiadomości statystycznych z 1863 r., w dobrach tych liczyło się 2,602,469 głów obojga płci, w tej liczbie włościan nie mających gruntów około 50% (1,055,854). W poprzedniej mej korespondencji ([1]), mówiłem już że ogołocenie z gruntów włościan w Polsce, było następstwem tego bezprawnego położenia, w jakiem znajdowali się włościanie, będąc oderwani od ziemi przez konstytucję z 1807 r.

Istnienie włościan nie posiadających gruntów zależało zupełnie od osobistej samowolności właścicieli, ponieważ musieli wyszukiwać środków do życia albo przez robotę na folwarkach dworskich, albo przez najem gruntów dworskich, wypuszczanych zwykle na krótkie termina i na mniej lub więcej uciążliwych warunkach. Żeby sądzić o uciążliwości tych warunków dość powiedzieć, że za kąt i kilka zagonów gruntu pod kartofle, odrabiano, po jednym dniu i po dwa dni pieszej pańszczyzny, oprócz innych posług i danin. Położenie włościan osiadłych było stosunkowo lepsze; w ich użytkowaniu znajdowało się 220,943 zagród z 3,718,769 morgów gruntu. Ukaz z 1846 uznał nietykalność zagród, zawierających nie mniej 3 morgów, zabronił podwyższania powinności i pogwałcania służebności tych zagrodników; zniósł on także zgony, najem przymusowy i darmochy. Pomimo tego wszystkiego, powinności i z tych zagród były jeszcze bardzo wysokie i głównie zależały na pańszczyznie; oprócz tego wbrew ukazowi z 1846 r., właściciele zabierali włościanom grunta podchodzące pod ten ukaz, przymusowo zamieniali grunta włościańskie na dworskie i nieprawnie podwyższali powinności.

Oprócz taniej pracy i strasznych powinności za grunta, właściciele otrzymywali jeszcze znaczne opłaty od wszystkich płodów ziemi, przedawanych przez włościan w miastach i miasteczkach, które były niczem innem, tylko komorami do poboru wspomnionych opłat. Zależąc całkowicie od właścicieli pod względem ekonomicznym, włościanie osobiście zostawali pod uciskiem dominjalnej opieki właścicieli, którzy w charakterze wójtów gmin, byli i administracyjno-policyjnemi władzami. Dołączywszy do wszystkich uciążliwości włościan, jeszcze dziesięcinę na korzyść duchowieństwa, można sobie wyrobić zbliżone pojęcie o ich położeniu do 1864 r.

Zależąc od samowolności właściciela, i nie mając punktu oparcia na gruncie, który uprawiał w pocie czoła, w ciągu wieków, włościanin polski znajdował się w najopłakańszym stanie. Starania rządu ruskiego, o ulżenie choć cokolwiek jego losu, zaczęte przez ukaz z 1846 r., nie doprowadziły prawie do niczego, dzięki przeciwdziałaniu szlachty i polskiej administracji kraju. Polska inteligencja, pracując nad odbudowaniem dawnej Polski, zapominała, że wszystkie jej nieszczęścia, zakończone zgubą, według wyrażenia najlepszych mężów polskich z XVII i XVIII wieku, „przypłynęły po łzach włościan." Zapomniała, że stan włościański jest szkieletem narodu i że niwecząc jego przychylność, w gruncie pracowała przeciw sprawie, której obrona niby stanowiła święty cel jej dążeń.

W takiem to położeniu znajdował się lud polski, kiedy wybuchło powstanie 1863 r.; nie można dziwić się, że włościanie polscy pozostali obojętni dla *sprawy narodowej*, wynalezionej przez samolubstwo szlachty i duchowieństwa, pragnących jakimbądź kosztem, zabezpieczyć sobie średniowieczne przywileje, które gotowe były upaść pod wpływem przekształcającej działalności ruskiego rządu. Dla zahukanego i nieposiadającego gruntu chłopa, było niezrozumiałe przedsięwzięcie szlachty, nazywane „wielkiem budowaniem"; dla niego były niezrozumiałe wezwania do walki za ojczyznę; on nawet odrzucał ojczyznę, która była dla niego źródłem cierpień, krwawych nieprawości. Następujący mały epizod z ostatniego powstania, bardzo żywo charakteryzuje stosunek polskiego włościanina względem szlachecko-księżych dążeń. Do jednej wsi przybywa banda z księdzem na czele; zbiera się cała wieś od dzieci do starców; zaczyna się mowa o nienawiści względem moskali, o miłości ojczyzny... Przestraszony tłum, tępo i w milczeniu słucha niezrozumiałej mowy, i tylko jedna stara baba ośmiela się odrzec na fanatyczne kazanie księdza: „My nie mamy ojczyzny," rzekła ona, — „bo nie mamy gruntu." Biedną starą babę na miejscu położyli obrońcy sprawy narodowej; lecz proste jej wyrazy pozostały dla nas prawdziwym wyrokiem samego ludu nad dziełem garstki ludzi, obcych ludowi, ślepych na jego cierpienia i nieszczęścia, głuchych na jego odwieczne jęki, ludzi, ośmielających się nazywać swe przedsięwzięcie, sprawą narodu.

Przez urządzenie stanu wiejskiego, rząd ruski położył koniec odwiecznym cierpieniom polskich włościan. Przez ukaz z 19 lutego 1864 r. nadane im zostało prawo własności wszystkich gruntów, znajdujących się w ich użytkowaniu przy wydaniu ukazu

(*) Artykuł ten bierzemy z korespondencji z Warszawy *Gołosa* Nr. 84, jako zawierający w sobie wiadomości, o ile nam wiadomo, zupełnie zgodne z istotą rzeczy.

([1]) *Gołos* Nr. 41 z 1870 r.

(z małemi tylko wyjątkami), jak również prawo do użytkowania z służebności; powinności na korzyść właścicieli zostały zniesione. Oprócz tego polecone zostało zwrócić im wszystkie grunta, zabrane im wbrew ukazowi z 1846 r. (tak zwane pustki), lub nieprawnie zamienione; pogwałcone użytkowanie służebności, także przywracało się. Dominialną władzę obywatela zastąpił włościański samorząd z gminnem zebraniem i jego zarządem; jego ojcowską procedurę—sąd wybieralny. Przez ukaz z 28 października 1866 r. wiejski przemysł i handel uwolnione zostały od opłat na korzyść właścicieli i poddane pod ogólne przepisy Cesarstwa; następnie zniesiony został obowiązek dziesięciny względem duchowieństwa.

Prawa włościan w dobrach prywatnych i instytutowych, nadane przez ukaz, określone zostały w dokumentach zwanych tabelami *likwidacyjnemi*; tabele te układały się oddzielnie dla każdej gromady włościańskiej, lub jej części należącej do jednego właściciela. W ogóle tabeli w dobrach prywatnych i instytutowych ułożono 20,426. Według tych tabeli przyznano włościanom na własność 424,755 zagród, z 5,457,250 morgów gruntu. Tym sposobem, w porównaniu z 1863 roku przybyło zagród 203,792 z 1,738,481 morgów gruntu; liczba zagród prawie się podwoiła; ilość gruntów powiększyła się o 43%. W liczbie wspomnionych 5,457,250 morgów znajduje się:

a) gruntów podchodzących pod ukaz z 1846 roku (prestacyjnych) 4,059,943 m. [2]), co stanowi 94,39%, *b*) pustek 265,943 m. 4,88%, *c*) gruntów nie podchodzących pod ukaz z 1846 r., albo z powodu swej rozległości, lub też utworzonych po jego wydaniu 697,132 m., co stanowi 12,77%, *d*) gruntów gromadzkich wszelkiej kategorji 434,365 m., co stanowi 7,96%.

Pod względem liczby zagród włościańskich na pierwszem miejscu stoi gubernja kaliszska, gdzie jest ich 58,224; pod względem ilości gruntów na pierwszem miejscu stoi gubernja lubelska, gdzie jest ich 914,617 morgów, to jest szósta część całej przestrzeni gruntów włościańskich. Średnia ilość gruntu na zagrodę, wypada 12 morgów 254 prętów. W pojedynczych gubernjach zmienia się tak, że dochodzi w gubernji suwałkskiej do 23 1/2 morgów, a w kieleckiej gubernji do 9 morgów.

Przyjąwszy, że na zagrodę średnio przypada po 4 głowy obojej płci, czyli po 2 głowy płci męzkiej, średnia ilość gruntu na każdą głowę płci męzkiej w kraju nadwiślańskim będzie wynosiła 6 1/2 morgów czyli 3 1/4 diesiatiny. Porównawszy tę ilość z ilością gruntów włościan - właścicieli wewnątrz Rosji (także w dobrach prywatnych), okaże się, że taką średnią ilość gruntów mają włościanie w gubernjach niższonowogrodzkiej (3,14 des.) i taurycкiej (3,8 des.), i że jest daleko większa od ilości gruntów włościan wewnętrznych, czarnoziemnych gubernij, jak również niektórych stepowych i obfitogruntowych gubernij, jak naprzykład: jekaterynosławskiej, orenburgskiej, ufimskiej, wiackiej, samarskiej, symbirskiej, saratowskiej i kazańskiej, i niektórych gubernij zachodniego kraju, jak naprzykład kijowskiej i podolskiej. Należy zresztą wspomnić, że w gubernjach cesarstwa, w skutku pewnych norm, przyjętych przy nadaniu gruntów włościanom, rozległość pojedynczych zagród jest równomierniejsza niż w kraju nadwiślańskim, gdzie obok zagrody o 30 i 40 morgach znajdują się zagrody mające kilka prętów. Pod względem rozległości, zagrody w Królestwie Polskiem rozdzielają się w następujący sposób:

a) do 3 morgów 108,282, co stanowi ogólnej liczby 25,48%; *b*) od 3 do 15 morgów 180,193, — 42,42%; *c*) więcej nad 15 morgów 136,310, co stanowi 32,10%. *(dok. nast.)*

(2) To jest o 341,041 morgów więcej niż było zapisane w tabelach prestacyjnych ułożonych w 1846 r.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 24 Kwietnia (6 Maja).

Kalendarz.

W sobotę 25 kwietnia (7 maja), — św. Domiceli panny. Słońce wsch. o godz. 4 min. 21; zach. o godz. 7 min. 33.

W niedzielę 26 kwietnia (8 maja), — **św. Stanisława biskupa.** — Słońce wsch. o godz. 4 min. 19; zach. o godz. 7 min. 34.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 4.°2 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 z po poł.
Barometr w milimetrach	751.6	752 3
Termometr Reaumura	+ 4.2	+ 7.°8
Stan nieba	na p. pochm.	pochmurny.

Największe ciepło + 8,°7 **R. Najmniejsze ciepło** + 3,°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, komedja w 4-ch aktach, **Safanduły**. —Osoby: Książę de la Rochepéans — pan *Grzywiński*; Margrabia de la Rochepéans — p. *Żółkowski*; Małgorzata — pani *Modrzejewska*; Rozalia de Forbac—panna *Micińska*; Leonidas Vauchin — p. *Rapacki*; De Valcreuse—p. *Sawicki*; Fromental – p. *Ostrowski*; Urban Fromental—p. *Szymanowski*; Marceli Cavalier – p. *Tatarkiewicz*; Barillon— p. *Piasecki*; Bourgogne — pan *Damse*. —*Jutro*, w sobotę, opera **Paria**.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedje **Radcy pana Radcy**, komedjo-opera **Za piękny** (rolę Łucji przedstawi panna Popiel)— *Wczoraj*, we czwartek, dawano komedje **On będzie moim**, **Zrzędność i przekora**; sielankę **Zbudziło się w niej serce**, było osób 647.

W SALI GMACHU WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI. —**Teatr amatorski** na korzyść ubogich pod opieką tegoż towarzystwa zostających,— *dziś*, w piątek, komedja w 2-ch aktach, Aleks. hr. Fredry, **Posażna jedynaczka**; — opera w 1 akcie, **Przy kominku**; — komedja w 1-ym akcie (Kotzebue), **Dwaj roztargnieni**. —Zacznie się o godzinie 7 i pół wieczorem.

W SALI RESURSY KUPIECKIEJ.— *Jutro*, w sobotę, 25 kwietnia (7 maja), dane będzie **Przedstawienie amatorskie** na dochód niezamożnych studentów warszawskiego Cesarskiego uniwersytetu. — Program: Alegretto i allegro sonaty Rubinsteina, na fortepjan i wiolonczelę (pani Gertruda Laska i p. Adam Herman);— komedja w 3 aktach Scribego, **Walka kobiet**.—Osoby: Hrabina d'Autreval —pani hr. Elfryda *Zamojska*; Leonja de Villegoutier—panna Stanisława *Benda*; Henryk de Flavigneul—książę A. *Sułkowski*; Baron de Montrichard— p. C. *Kamiński*; Gustaw de Grignon—p. Z. *Cieszkowski*; Brygadier — p. E. *Trypolski*; Służący—p. C. *Chęciński*;—między 1-ym i 2-m aktem powyższej komedji: chór (Symfonja-prolog) z opery „Romeo i Julja", Gounoda,— między 2-m i 3-m: chór „Ridiamo", Rossiniego, wykonane przez amatorów, pod dyrekcją p. G. Rożnieckiego; — comedie en un acte, par Vercousin, **A La Porte**.—Osoby: Madame Farard— pani *Mansfield*; Monsieur Delanuay—p. Z. *Cieszkowski*; Un cocher et Baltazar—książę A. *Sułkowski*.—Początek o godzinie 7 i pół.

W SALACH REDUTOWYCH. —*Pojutrze*, w niedzielę, na powszechne żądanie Henryk *Wieniawski* skrzypek i Józef *Wieniawski* fortepjanista, dadzą **Koncert** z udziałem pani Modrzejewskiej. — Program: I. Trio, na fortepjan, skrzypcę i wiolonczelę op. 99 (B-dur), Schuberta (pp. Józef i Henryk Wieniawscy i Goebelt); „Nad potokiem", Deotymy (pani H. Modrzejewska); a) Pieśń bez słów, J. Wieniawskiego, b) Preludium (E moll), Mendelsohna-Bartholdy, c) Polonez (op. 22), Chopina (p. J. Wieniawski); „Il Pirata", fantazja na skrzypce, Ernsta (p. H. Wieniawski).— II. Andante con variazioni e finale z „Wielkiej sonaty" op. 46, Beethovena (bracia Wieniawscy); „Pogadanka", Ujejskiego (pani Modrzejewska); a) Legenda i b) 2-gi polonez, H. Wieniawskiego (autor); Variations-caprices na motywa z opery „Napój miłosny", Thalberga (p. J. Wieniawski); Duet z tematów Moniuszki i Werstowskiego, braci Wieniawskich (koncertanci).—Zacznie się o godzinie 1-ej z południa.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim.** — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

* W dniu 23 (5) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 72, wyzdrowiało 39, umarło 3, pozostało 1677 (mężczyzn 802, kobiet 875), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 155, kobiet 147.

*Dnia 23 (5) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 5, razem 22; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 3; *starozakonnych* 1; umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 17.

Ceny Targowe.

dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	12	80	6	50	8	
Żyto	7	20	4	40	4	50
Jęczmień	5	40	3	15	3	37 1/2
Owies	4	32	2	35	2	70
Groch polny	6	96	4	5	4	35
Kartofle	2	4	2	20	1	27 1/2

Pud siana od kop. 40 - 45. Pud słomy od kop. 27 1/2 — 30.

Dowozy: Pszenicy 123; Żyta 343; Jęczmienia 114 Owsa 86 czet.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	–	–	6	77
Dukaty Holenderskie nowe ważne	-	-	3	85
Frydrychsdory Pruskie		—		
Pruski kurant za 100 tal.	–		–	
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100.	–	–	90	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	–		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—		—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	–	-	116	50
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	58	25
„ „ „ bez kuponu	-	–	38	33
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	19	93	86
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).	94	2	93	67
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 *).	94		93	67
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	.	100	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	95	76	62
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	40	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		87	-
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—			
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	90	50	90	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	101	50
„ Sierpniowe za rs. 100	102	50	102	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	149	50		–
„ „ „ z 1866 rs. 100	147	75	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	111	67	111	–
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	–	146	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100				
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	—	69	50
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100.	73	25	72	25
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	–		—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	116	.		-
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	.	107	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	108	—	–	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	121	35	121	20
„	„ „	k. t.		–	—	
Wrocław	„ „	2 m.	-	—	–	
Gdańsk	„ „	2 m.		—		-
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	184	50	—	–
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	30 1/2	8	29 1/2
Paryż	300 Frank.	2 m.	99		98	85
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	99	90		
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„	„ „	k. t.	100	.	99	75
Moskwa	„ „	1 m.	99	50	99	25
„	„ „	k. t.	–	–	–	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 47 7/9.
* Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. 84 13/18.
„ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 72 2/9

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

Petersburg, d. 23 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	28 1/16
„ Amsterdam „	-
„ Hamburg „	—
„ Paryż	–
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5% Bilety Bankowe 1-m	90 1/4
5% „ „ 2-m	89 3/4
5% „ „ 3-m	91 1/8
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864	148 3/4
5% „ „ z r. 1866	146 1/4
5% „ Rus. Ang. z r. 1870	108 3/4
5% Listy Zastawne Ruskie	111 3/4
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	148 1/4
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	116
„ „ „ „ Wiedeńskiej	69
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych	-
„ Terespolskiej	—
„ Nikołajewskiej	113 3/4
Imperjały.	678
Dyskonto.	5 3/4
RYGA.	
Weksle na Londyn	—
„ Paryż	
Pożyczka Premjowa 1em	—
„ „ 2em	
ODESSA.	
Weksle na Londyn	8 28
„ Paryż	305 1/4

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 3259. *Калишское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й ст. Высочайшаго Указа, послѣдовавшаго 25 Апрѣля (6 Мая) 1850 г., Калишское Губернское Правленіе, симъ вызываетъ бѣжавшаго за границу отставнаго Поручика Матвѣя Гралевскаго, чтобы онъ не позже 6 недѣль со времени припечатанія настоящаго вызова, явился въ ближайшее Уѣздное Управленіе, при чемъ присовокупляется, что неявка упомянутаго Гралевскаго въ шестинедѣльный срокъ будетъ считаться доказательствомъ ненахожденія его въ Царствѣ.

Г. Калишъ, 21 Апрѣля 1870 года.
Дѣлопроизводитель, Ухотскій.

N. D. 3260. *Калишское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1 ст. Высочайшаго Указа, послѣдовавшаго 25 Апрѣля (6 Мая) 1850 г., Калишское Губернское Правленіе, симъ вызываетъ бѣжавшаго въ 1869 г. жителя города Гржегоржева Людовика Баранецкаго, чтобы онъ не позже 6 недѣль со времени припечатанія настоящаго вызова, явился въ ближайшее Уѣздное Управленіе; при немъ присовокупляется, что неявка упомянутаго Баранецкаго въ шести недѣльный срокъ будетъ считаться доказательствомъ ненахожденія его въ Царствѣ.

Г. Калишъ, 21 Апрѣля 1870 года.
Дѣлопроизводитель, Ухотскій.

N. D. 3273. *Конинскій Судъ Простой Полиціи.*

Симъ объявляетъ, что Михаилъ Нейманъ и Ѳома Янякъ, житель гмины Ржговъ, Конинскаго уѣзда, за недозволенное врачеваніе рѣшеніемъ Апеляціоннаго Суда отъ 15 (27) Ноября 1869 г. присуждены въ 3-недѣльному аресту и двухгодичному полицейскому надзору.

Г. Конинъ, 20 Апрѣля (2 Мая) 1870 г.
Предсѣдательствующій, Этингеръ.

N. D. 3276. Syndyk tymczasowy masy upadłości Franciszka Sandeckiego.

Wyrokiem Trybunału Handlowego w Warszawie d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1870 r. zapadłym, uchyloną została uchwała wierzycieli Sandeckiego dnia 14 (26) Kwietnia t. r. nastąpiona, postanawiająca ryczałtową sprzedaż towarów w handlu upadłego znajdujących się, i jednocześnie Trybunał nakazał sprzedaż detaliczną.

Podpisany syndyk działając z polecenia W. Simmler Sędziego Komisarza w dniu dzisiejszym wydanego, wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby się stawili w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godz. 5 z południa, w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, a to celem zdecydowania, czy na wyroku powyższym poprzestać, lub odwołać się od takowego do Sądu Apelacyjnego.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1870 r.
1—2 A. Sadowski, Obrońca Sądowy.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D 1873. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.

Na zasadzie Art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. upoważnienia przez Dyrekcję Szczegółową udzielonego uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Tykocin z realnościami jakie wykaz hypoteczny obejmuje, tudzież ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położone w Powiecie Mazowieckim Gubernji Łomżyńskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, w sumie rsr. 18,902 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 2 (14) Października 1870 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Dominika Sadowiskiego, w mieście Łomży przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 29,000 w gotowiźnie, lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 195,493.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostatnia sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Suwałki d. 27 Lutego (12 Marca) 1870 r.
Prezes, Sobolewski.
Pisarz, Swiętosławski.

N. D. 3257. *Закрочимское Лѣсное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что 15 (27) Мая сего 1870 года въ канцеляріи сего Управленія въ деревнѣ Щиперно, будутъ производиться публичные изустные торги на продажу лѣса, изъ лѣсосѣкъ 1867 года по участкамъ Колонія и буды здѣшняго лѣсничества, начиная таковые отъ суммы 1,769 р. с. 89½ коп. сер.

Приступающій къ торгамъ долженъ представить залогъ равняющійся 1/10 части суммы установленной къ торгамъ.

Ближайшія условія сихъ торговъ могутъ быть разсмотрываемы ежедневно въ канцеляріи Лѣснаго Управленія въ служебное время.

въ дер. Щиперно, 16 Апрѣля 1870 года.
Старшій Надлѣсничій,
1—3 Щиперскій.

N. D. 3277. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie: 1. Jana-Fryderyka 2-ch imion Halwe obywatela, z własnych funduszów utrzymującego się w Warszawie pod Nr. 1776; 2. Wilhelminy z Halwów, po Gustawie Platsch piekarzu pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 2373c.; 3. Amalji Halwe panny pełnoletniej, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 2373 lit. c. zamieszkałych, wszystkich jako hypotecznie wylegitymowanych sukcesorów Juljanny z Petzoldów Hejne, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Szymona Rodzyn Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w temże mieście poprzednio pod Nr. 2239, obecnie zaś pod Nr. 2244*A*. zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 5,250 z procentem 5% od dnia 3 (15) Maja 1868 r. i kosztami od Franciszka-Ksawerego 2-ch imion Lubienieckiego i Antoniny Lubienieckiej panny pełnoletniej, obojga współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2847 położonej, tamże zamieszkałych, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 11 (23) Grudnia 1868 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2847 w urzędzie policji wykonawczej cyrkułu X, w gminie tegoż cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule administracyjnym IX i X, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Warszawie wydziału III położona, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się tytułem czynszu rocznie rs. 1 kop. 12½, prawem własności do egzekwowanych Franciszka-Ksawerego dwóch imion i Antoniny rodzeństwa Lubienieckich, tamże zamieszkałych należąca i w tychże posiadaniu zostająca.

Na gruncie tej nieruchomosci znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa z połową ściany od tyłu z cegły palonej, na podmurowaniu z cegły palonej parterowy, z facjatą i mieszkaniami poddasznemi, nad którego dach dachówką holenderką kryty, wyprowadzony jest jeden komin murowany.
2. Dom z cegły palonej parterowy z mieszkaniami poddasznemi o piwnicy, nad którego dach dachówką karpiówką kryty, wyprowadzony jest komin z cegły palonej murowany.
3. Brama z drzewa dwuskrzydłowa z furtką.
4. Oficyna z drzewa o parterze, nad której dach gontami kryty, wyprowadzony jest komin z cegły palonej murowany
5. Oficyna w części z drzewa, a w części murowana parterowa, z mieszkaniami poddasznemi, nad której dach blachą żelazną kryty, wyprowadzony jest komin z cegły palonej murowany.
6. Przybudowanie w części murowane, w części drewniane z kominem murowanym, nad dach blachą żelazną kryty, wyprowadzonym.
7. Oficyna z cegły palonej i drzewa budowana parterowa o facjacie, nad której dach blachą żelazną kryty, wyprowadzony jest komin murowany.
8. Komórka z drzewa deskami kryta.
9. Komórka z drzewa w słupy murowana tekturą smołowcową kryta.
10. Parkanik niski z cegły palonej murowany, długi około trzech, wysoki około jednego łokcia.
11. Kloaka z drzewa, tekturą smołowcową kryta.
12. Śmietnik z bali.
13. Komórki z drzewa deskami kryte.
14. Studnia drzewem cembrowana z korbą żelazną i rurą drewnianą.
15. Ogródek kwiatowy, parkanikiem z łat w którym 2 furtki, otoczony, a w nim dół na wapno drzewem cembrowany.
16. Podwórze w części kamieniem polnym brukowane.

W nieruchomości tej oprócz egzekwowanych dłużników, mieści się jeszcze 20 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość, ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Szymona Rodzyn Patrona w Warszawie, dawniej pod Nr, 2239, a obecnie pod Nr. 2244 lit. *A*. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego złożone przejrzane być mogą w Wydziale I.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 21 Grudnia (2 Stycznia 1868/9.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w dniu 28 Maja (9 Czerwca) 1869 r. a w dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Września 1869 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Szymon Rodzyn Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15), 17 (29) Września i 1 (13) Października 1869 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem z dnia 1 (13) Października 1869 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2847 w Warszawie, wyznaczył na dzień 22 Października (3 Listopada) 1869 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzyń tegoż Trybunału w Wydziale I w Warszawie pod Nr. 549.

Popierający sprzedaż postąpił w warunkach za tę nieruchomość rs. 3,000 (rubli srebrem trzy tysiące) i od tej sumy rozpocznie się licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia. W terminie zaś ostatecznego przysądzenia, licytacja rozpocznie się od tejże sumy lub od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 10 (22) Października 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 2847 przysądzoną została przygotowawczo Szymonowi Rodzyn Patronowi Trybunału za sumę rs. 3,000 i Trybunał wyrokiem w tymże dniu 22 Października (3 Listopada) 1869 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej nieruchomości na dzień 22 Grudnia (3 Stycznia) 1869/70 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym pod Nr. 549 przy ulicy Długiej. W terminie tym licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 22 Października (3 List.) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy z powodu wyniesionych sporów odbytym być niemógł, gdy jednak spory te wyrokami Sądu Apelacyjnego 1. dnia 2 (14) Grudnia 1869 r. co do samej subhastacji już prawomocnym, oraz 2. z daty 7 (19) Stycznia 1870 r. co do taksy jako bezzasadne, oddalone zostały, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem w dniu 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. na ilację wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 15 (27) Maja r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale 1. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,370 kop. 37, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium złożyć należy rsr. 1,500.

Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D 3282. Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Andrzeja Witkowskiego, urzędnika b. Zarządu Finansowego w mieście Powiatowem Olkuszu, Gubernji Kieleckiej i Józefa Czwaliny obywatela, w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Franciszka Michalowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach, w mieście Gubernjalnem Siedlcach zamieszkałego, obrane majacych, w poszukiwaniu sumy rsr. 5,700 listami zastawnemi z dopłatą różnicy kursu z procentem 5% od 1 Lipca 1869 r. zalegającym, aktem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Walentego Suprynie wicza, dnia 1 (13) Listopada r. z. sporządzonym, zajęte zostały na wywłaszczenie dobra ziemskie Czerniejew i dobra Dąbrówka Stany część B, z przyległościami, w gminie Skurzec, Powiecie i Gubernji Siedleckiej położone, pierwsze w chwili zajęcia na imię Ryszarda, Włodzimierza, Wyczałkowskich, Zofią z Wyczałkowskich Malczewską, Różę i Marję Wyczałkowskich uregulowane, a po zajęciu na Matyldę z Okuniów Wyczałkowską i Marją Wyczałkowską w skutek decyzji wydziału hypotecznego z d. 3 (15) Listopada r. z. przepisane, drugie na imie Kazimierza Wyczałkowskiego uregulowane, po którym ogłoszone postępowanie spadkowe, dotąd nieukończone, w posiadaniu sukcesorów Wyczałkowskich zostające, poszukiwaną wierzytelnością obciążone.

Zajęte dobra składają się z folwarku i wsi Czerniejew, folwarku Dąbrówka Stany, oraz części na wsiach Dąbrówka Stany, Dąbrówka Stara, Wólka Stańska, Wyłazy, Brzeziny, Łosieniec, Zakoziołkiem, Dąbrowizna, na Kokoszkach i Zajęczym Kącie. Graniczą a mianowicie folwark i wieś Czerniejew: na północ z dobrami Chlewiska i Zeliszew, na zachód z Ozorowem, na południe z Szostkami i Czajkowem, a właściwie rzeką Kostrzyń, płynącą granicą tych dóbr, na wschód z wsią Dąbrówka Stany i Nowakami, rozległe są około 46 włók miary nowopolskiej, oprócz gruntów włościańskich, z tych folwark Czerniejew ma około morgów 747, zaś części na wsi Dąbrówce Stany obejmują około włók 20. Na folwarku Czerniejewie znajduje się gruntu ornego około 280 morgów, łąk około 60 morgów, lasu w części budulcowego, a w większej ilości krokwianego, iglastego, w małej części liściastego około morgów 360, siedliska i ogrody obejmują około 9 morgów, pastwiska i zarośle około morgów 50, resztę obejmują miedze, rowy, drogi, wody i nieużytki Oprócz powyżej wymienionych znajdują się w sporze z dobrami przyległemi Ozorów, pastwiska w dwóch częściach zwanych Tchórzowy Dół około morgów 97 pręt. 191.

Dobra te składają się z 1-go głównego kawała ziemi, oraz drobnych działów na wsi Dąbrówce Starej; grunta są klasy II i III żytnie, a w części pszenne, gospodarstwo w nich jest trzypolowe. Odległe są od miasta Gubernjalnego Siedlec wiorst 11, od stacji Pocztowej w Mingosach wiorst 6, od stacji Kolei Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w Kotuniu około wiorst 5. Z całości losu dóbr tych, włók 5 miary nowopolskiej zakupił Wolf Żyto, po rsr. 900 za włókę z góry zapłacone, kontrakt w hypotece jest objawiony.

Zabudowania w folwarku i wsi Czerniejew są następujące:

1. Dom parterowy z drzewa pod gontem o czterech oknach frontowych i tyleż tylnych z dwoma gankami, obok którego dwa ogrody owocowe, w nich 20 pni pszczół, altana, piwnica z kamienia polnego wymurowana i lodownia, oraz dziedziniec ogrodzony z bramą wjazdową, w obrębie którego sadzawka, klomby i gołębnik się znajdują; 2. oficyna z drzewa pod gontem o 4 oknach; 3. chlew z drzewa pod gontem o 5 drzwiach; 4. kloaka z desek gontem kryta; 5. spichrz o 2 drzwiach; 6. owczarnia o 3-ch drzwiach; 7. stajnia, wozownia i szpichlerek pod jednym dachem o 4 drzwiach; 8. obora; 9. stodoła o jednym klepisku z spichrzem; 10. stodoła druga także o jednym klepisku, w której młocarnia parokonna z manażem i sieczkarnią; 11. czworak, z tyłu onego chlew o 4-ch drzwiach i piwnica w ziemi urządzona, wszystkie od pozycji 3-ej z drzewa pod słomą; 12. kuźnia z drzewa dranicami kryta. W czworaku mieszkają kowal Napoleon Baer, od sztuki płatny, ma dodane 200 prętów gruntu i 4 zagony i pachciarz a zarazem dzierżawca propinacji Moszek Jakubowicz, płacący rsr. 10 od krowy rocznie, a za propinacją rs. 100; 13. dom drewniany spustoszały niezajęty; 14. obórka takaż; 15. studnia drzewem ocembrowana z żurawiem, kubłem i dwoma korytami do pojenia; 16. karczma z zajazdem z drzewa pod słomą; 17. wiatrak z drzewa na granicy wsi Nowaki postawiony, w bliskości onego chałupa z kamienia polnego murowana gontem kryta i obórka z drzewa, dzierżawca płaci rocznie rs. 60; 18. dwie chałupy na wsi z drzewa zbudowane pod słomą, z których połowy należą do uwłaszczonych Wojciecha Grabowskiego i Grzegorza Magdziak, a drugie połowy do dworu, zajęte przez parobków; 19. przy granicy Chlewiskiej dom z drzewa pod deskami niedokończony; mający być własnością Wolfa Żyto; 20. studnia drzewem cembrowana na żurawiu.

Ogrodzenie około zabudowań są płoty i żerdzie. Włościanie uwłaszczeni mają prawo do służebności w wykazie hypotecznym ujawnionych.

Zabudowania na folwarku Dąbrówka Stany:

1. Dom folwarczny z drzewa pod słomą, spu-

stoszały; 2. stodół dwie; 3. obora; 4. owczarnia; 5. spichrz drewniany pod słomą; 6. studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem; 7. karczma z drzewa pod słomą, w której mieszka szynkarz propinatora i Dyonizy Dąbrowski za opłatą komornego rsr. 22 kop. 50 rocznie; 8. oborka z drzewa pod słomą; 9. studnia ocembrowana bez wody. Na tym folwarku niema urządzonego osobnego gospodarstwa; stanowi on jedną całość z Czerniejewem.

Grunta na Dąbrówce znajdujące się mają nazwy: Dąbrówka Stany, Dąbrówka Stara, Wólka Stańska, Brzeziny, Łosieniec, Zakoziołkiem, Dąbrowizna na Kokoszkach i Zajęczy Kąt. Dąbrówka Stany, w ogólności obejmuje wszystkie nazwy wyżej wymienione, głównie zaś stanowią ją grunta zwane Jastrzębszczyzna i Izdebszczyzna, rozległe około włók 6 w trzech polach zwanych: Stare Nowiny, Zachoinie i Podlipie ciągnące się od Podlipia do granicy Czerniejewskiej. Dąbrówka Stara: inaczej Łosieniec jest pole zwane Cisie około 30 mórg rozległości mające, ciągnące się od granicy Dąbrowieckiej do wsi Cisia. Wólka Stańska i Zajęczy Kąt: są łąki w 6-ciu kawałach około 4 morgi rozległe, między gruntami szlacheckiemi wsi Stany, a włościanami wsi Skurzec. Brzeziny: jest łąka w dwóch kawałach około morgów 28 rozległości mająca między łąkami do dóbr Ozorów należącemi, a gruntami włościan wsi Stany, ciągnąca się do rzeki Kostrzyń. Za Koziołkiem: jest to pole po wyciętym lesie do Icka Orla należącym i między gruntami jego położone, rozległe około morgów 30 ciągnące się od Koziołka do drogi idącej do Łosieńca, między gruntami włościan wsi Stany i wsi Skurzec. Na Kokoszkach: są zarośla i pastwiska około morgów 15 i gruntu ornego około morgów 9, ciągnące się od gruntów folwarcznych dóbr Skurzec do gruntów szlacheckich wsi Stany. Oprócz tych w wykazie niewymienionych są działy: pole Siedliska, około włók 2 ciągnące się od wsi Stany do drogi Skurzeckiej, od tej drogi do Kokoszków działy ciągnące się na wschód zwane Zagraniczne, około włók 2 obejmujące. Działy od drogi przemiarkowej do granicy Skurzeckiej, około włóki obejmujące. Pole Kornata zwane, od drogi Dąbrowizny Żebrackiej do lasu około morgów 45 obejmujące. Wszystkie te nomenklatury składają się z drobnych działów rozrzuconych między gruntami szlachty zamieszkałej na wsi Dąbrówka Stany i włościan uwłaszczonych tejże wsi.

Inwentarze w dobrach tych znajdujące się, w protokule zajęcia są wyszczególnione.

Obszerniejszy opis znajduje się w akcie zajęcia i pomieszczony będzie w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych.

Zajęcie to doręczone zostało w dniu 10 (22) Stycznia r. b. Wójtowi gminy Skurzec i w d. 12 (24) Stycznia Pisarzowi Sądu Pokoju w Siedlcach, którzy oryginał zawidymowali.

Wniesione do ksiąg wieczystych pomienionych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach znajdujących się, w d. 17 (29) Stycznia r. b., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w Siedlcach, w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach w miejscu zwykłych posiedzeń w dniu 18 (30) Marca r. b. o godzinie 10 rano.

Sprzedażą dyrygować będzie Franciszek Michalewski Patron, w Siedlcach zamieszkały.

Siedlce d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w izbie audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Siedlcach, w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

Stanisław Krzeczkowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży przymusowej, termin do przygotowawczego przysądzenia na audjencji Trybunału Cywilnego Siedleckiego, naznaczony został na dzień 13 (25) Maja r. b. godzinę 10 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 8,498 kop. $12^1/_2$, lub $^2/_3$ szacunku taksą przez biegłych wynalezionego.

Vadium do licytacji oznaczone na rs. 2,000.

Siedlce dnia 15 (27) Kwietnia 1870 r.

Krzeczkowski.

N. D. 3281. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Karola Günsberg, kupca w m. powiatowem Częstochowie Gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tej subhastacji u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Kaliskim w m. gubernjalnem Kaliszu obrane mającego, od którego tenże Patron stawa i subhastę niżej opisanej nieruchomości prowadzi, z mocy aktu urzędowego daty 14 (26) Stycznia 1869 r., po wydaniu w dniu 6 (18) Stycznia 1870 r. przez Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, Antoniego Onufrego Szadkowskiego, nakazu subhastacyjnego, w poszukiwaniu i na satysfakcję sumy rsr. 12,000 z procentem, temuż Karolowi Günsberg od wywłaszczanych Bernarda Förster i Hersza Glückman należnej, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu: Antoniego Radwańskiego w dniach 18, 23 i 24 Lutego (2, 7 i 8 Marca) 1870 r. sporządzonym, zajętą została na publiczną sądową sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 285 B.

„Młyn Parowy" w m. powiatowem Nowo-Radomsku przy ulicy Kaliskiej egzystująca, z z tem wszystkiem co do takowych należy, składająca się: z placu po Franciszkańskiego pod zabudowaniami i podwórzem będącego w hypotece tej nieruchomości planem wykazanego, budynku młyna parowego masiv murowanego o parterze i trzech piętrach, spichrza czterech piętrowego pod jednym dachem, z bramą i furtką, tarasu murowanego, domku drewnianego w którym szynkuje trunki Lejzer Pelman za opłatą rsr. 15 rocznie, przystawki murowanej przy młynicy na maszynę parową, przystawki takiejże na kotlarnię i kuźnię; studni w podwórzu z pompą wychodku, domu w podwórzu z drzewa dla ludzi zbudowanego; z wszelkiemi maszynami rekwizytami i przyrządami, do młyna parowego należącemi, a w zajęciu szczegółowo opisanemi i tenże młyn stanowiącemi.

W budynku głównym młyna są mieszkania przez zarządzających takowym zamieszkałe. Podwórze od wschodu osztachetowane.

Właścicielami z wykazu hypotecznego jawnemi zajętej nieruchomości i młyna są Bernard Förster i Hersz Glückman wywłaszczeni, w m. powiatowem Radomsku zamieszkali. Arbaba Förster w młymje zajętym mieszkający i Jakób Icyk Glückman, za kontraktem przed Dobrzelewskim Rejentem dnia 15 (27) Grudnia 1869 r. sporządzonym, wydzierżawili zajętą nieruchomość z młynem i z tym wszystkiem co do takowych należy, na czas od d. 15 (27) Grudnia 1869 r. do tegoż dnia 1872 r. za czynsz roczny po rs. 2,000, a nawet przedstawili się za właścicieli niektórych utensyliów młyńskich.

Zajęta nieruchomość młym parowy, w m. Nowo Radomsku, Powiecie i Okręgu Nowo-Radomskim Gubernji Petrokowskiej pod Nr. 285B. przy ulicy Kaliskiej w bliskości stacji kolei żelaznej Warszawsko-Windeńskiej położona, do gminy i parafii m. Nowo-Radomska należąca; graniczy i styka się z nieruchomościami: od wschodu z gruntami po Franciszkańskiemi, od południa z nieruchomością Wojciecha Zalewskiego, od zachodu z ulicą Kaliską i gruntem kolei żelaznej, a północy także z gruntami po Franciszkańskiemi.

Dozorcą nad zajętemi nieruchomościami i utensyljami ustanowiono dzierżawcę Abrahama Förster. Szczegółowy opis zajętych nieruchomości i młyna z wszelkiemi przynależytościami, znajduje się w protokóle zajęcia i w zbiorze objaśnień, które z warunkami sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału i w Kancelarji Patrona Grodzieckiego sprzedaż prowadzącego.

Protokół zajęcia powyżej powołany, doręczono w kopiach w d. 9 (21) Marca 1870 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo Radomsku Antoniemu Chyczewskiemu i Burmistrzowi m Nowo-Radomska Edwardowi Slosarskiemu. Następnie wniesiono takowy do księgi wieczystej nieruchomości N. 285 B. w Nowo-Radomsku d. 16 (28) Marca 1870 r. a w d. 30 Marca (11 Kwietnia) t. r., w Kancelarji Trybunału zaregestrowano.

Sprzedaż odbywać się będzie na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina, a pierwsze ogłoszenie warunków takowej, nastąpi na tejże audjencji w d. 19 (31) Maja 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1870 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migórki.

N. D. 3285.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyrokow Trybunału Cywilnego w Warszawie, jednego z d. 6 (18) Lutego 1869 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Fryderyku Langhoff pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowej N. 374 w mieście Łodzi położonej, rozporządzającego; drugiego w dniu 11 (23) Września 1869 r. opinję o niepodzielności, oraz oszacowanie rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Jana Langhoff obywatela, we wsi Dąbrówce Powiecie Włocławskim i Karola Langhoff rzeźnika we wsi Moskwie Powiecie Brezińskim, Samuela Langhoff piwowara, w mieście Łodzi i Anny z Langhoffow Stabrowskiej, Augusta Stabrowskiego slusarza małżonki, w Warszawie pod Nr. 1404 dawniej, obecnie w mieście Łodzi zamieszkałych, przeciwko Zuzannie z Jedlińskich Langhoff po Fryderyku Langhoff postałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Emilji, Anieli i Gustawa rodzeństwa Langhoff, w małżeństwie z niegdy Fryderykiem Langhoff spłodzonych dzieci, Albertowi Viebig farbiarzowi, przydanemu opiekunowi powyższych nieletnich i Julji z Langhoffów Roder, Hermana Roder młynarza żonie, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej; wszystkim w mieście Łodzi zamieszkałym; wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Łodzi, pod Nr 374, przy ulicy Crezińskiej, na gruncie emfiteutycznym położona, prawem niepodzielnej własności do sukcesorów po niegdy Fryderyku Langhoff pozostałych, należąca, składająca się:

a) Z domu frontowego z bali na podmurowaniu zbudowanego.

b) Z kloaki w ryglówkę postawionej.

c) Z bramy wjazdowej i parkanów.

d) Z placu wraz z ogródkiem warzywnym.

Obszerniejsze opisanie, relacja biegłych i taksa sądownie w dniu 18 (30) Kwietnia 1869 r. sporządzona, obejmuje.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, W. Józef Brzeziński Sędzia Trybunału delegowany, termin do odbycia drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 9 (21) Grudnia 1869 r godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II-gim, przed tymże Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr 1,069 k. 51, jako szacunku przez biegłych wykrytego, a warunki licytacyjne, tak w Kancelarji W. Pisarza Trybunału Wydziału II, jak i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1869 r.

Izydor Karśnicki. Patron.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 374 w mieście Łodzi położonej, termin do stanowczego jej przysądzenia na dzień 8 (20) Stycznia 1870 r. godzinę 4 z południa wyznaczony został, który odbędzie się w terminie powyższym w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II, przed W. Józefem Brzezińskim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od symy rsr. 1,069 kop. 51.

Vadium rs. 500.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1869 r.

Izydor Karśnicki, Patron.

Gdy termin powyższy z powodu braku konkurentów spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał wyrokiem daty 9 (21) Lutego 1870 roku zapadłym, szacunek nieruchomości Nr. 374 w mieście Łodzi położonej, przez biegłych na rsr. 1,069 kop. 51 wynaleziony, do rs. 802 kop. $13^1/_4$ zniżył, i od tak zniżonego szacunku licytację tejże nieruchomości odbyć postanowił. Poczem W. Brzeziński Sędzia Trybunału delegowany, termin do odbycia ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 18 (30) Marca 1870 roku, godzinę 2 z południa wyznaczył, który to termin w tymże dniu odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale II pod Nr. 549, przed tymże delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 802 k. $13^1/_4$ jako od zniżonego szacunku, a vadium wymagane jest rs. 500.

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1870 r.

Izydor Karśnicki, Patron.

Gdy i powyższy termin z powodu braku konkurentów spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem daty 31 Marca (12 Kwietnia) 1870 roku zapadłym, szacunek w sposób powyższy obniżony, jeszcze o $^1/_4$ część zniżył i takowy na rsr. 601 kop. $59^1/_2$ ustanowił, i od tak zniżonego szacunku licytację odbyć postanowił. Poczem W. Brzeziński Sędzia Trybunału delegowany, termin do odbycia ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 7 (19) Maja 1870 roku, godzinę 2 z południa wyznaczył, który to termin w tymże dniu odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale II pod Nr. 549 przed tymże delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 601 kop. $59^1/_2$, jako od powtórnie zniżonego szacunku, a vadium wymagane jest rs 300.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1870 r.

Izydor Karśnicki, Patron

N. D. 3278.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 556 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie:

jednego z dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1869 r. dział i sprzedaż nieruchomości Nr. 2248C., w Warszawie nakazującego i dalsze czynności związkowe rozporządzającego;

drugiego z dnia 1 (13) Listopada 1869 roku opinję o niepodzielności w naturze i taksę nieruchomości Nr. 2248C. w Warszawie przez biegłych sporządzoną zatwierdzającego.

Obydwóch zapadłych na powództwo Fanasiewa Sławnego, wierzyciela hypotecznego, ubezpieczonego na nieruchomości Nr. 2248C, w Warszawie a w szczególności na współwłasności Jakóba-Moszka Silberbaum, przeciwko temuż Jakóbowi-Moszkowi i Chaimowi braciom Silberbaum właścicielom sprzedawanej nieruchomości Nr. 2248C. w Warszawie, pierwszemu pod Nr. 1673, a drugiemu pod Nr. 1447b, w Warszawie zamieszkałym, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ,

Nr. 2248C. w Warszawie przy ulicy Długiej położona, prawem własności do Jakóba-Moszka i Chaima braci Silberbaum należąca na gruncie emfiteutycznym stojąca składająca się z następujących zabudowań:

1. Domu frontowego masiv mrowanego dachówką krytego, o parterze i dwóch piętrach, oraz mieszkaniach poddasznych.
2. Oficyny masiv murowanej blachą żelazną krytej, o parterze i dwóch piętrach.
3. Oficyny masiv murowanej o parterze, jednem piętrze i mieszkaniach poddasznych, dachówką karpiówką krytej, oraz innych zabudowań.

Gruntu pod budowlami i podwórkiem brukowanem, obejmującego łokci kwadr. $2,668^1/_2$.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie sądowej przez biegłych sporządzonej, która jak i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III w Warszawie, i u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Senacie sprzedaż tę popierającego.

Po odbyciu w dniu 4 (16) Grudnia 1869 r., pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 19 (31) Stycznia 1870 r., godzinę 10 z rana, który odbędzie się w Wydziale III Trybunału Cywilnego w Warszawie przed W. Zawadzkim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 13,440, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 10 (22) Grudnia 1869 r.

Zygmunt Krysiński.

Po odbyciu w dniu 19 (31) Stycznia 1870 r., przygotowawczego przysądzenia, i rozsądzeniu sporów o warunki licytacyjne wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1870 r. zapadłym, przez Sąd Apelacyjny potwierdzonym, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości Nr. 2248C. w Warszawie wyznaczony został na dzień 9 (21) Lutego r. b. godzinę 2 z południa, poczem Fanasiew Sławny na żądanie którego sprzedaż działowa popieraną była, prawa swe za aktem urzędowym w dniu 10 (22) Lutego 1870 r. przed Rejentem Stanisławem Jasińskim zeznanym, ustąpił Teodorowi Lilienszternu obywatelowi w Warszawie pod Nr. 1062 zamieszkałemu który podstawiając się w prawa Sławnego dalej sprzedaż rzeczoną popiera.

Termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na d. 4 (16) Maja r. b. godzinę 2 po południu i odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549 urzędującym przed W. Zawadzkim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. rs. 13,440.

Vadium rs. 750.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1870 r.

Zygmunt Krysiński.

N. D. 3284 Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Zawiadamia że na żądanie Stanisławy z Tymienieckich Czyńskiej, Aleksandra Czyńskiego żony, w asystencji i za upoważnieniem męża w mieście Kaliszu zamieszkałej, przez Aleksandra Czyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Kaliskim działającej, i u niego prawne zamieszkanie obrane mającej, wystawione zostają na sprzedaż w drodze relicytacji,

DOBRA ZIEMSKIE

Popów, w okręgu Wartskim, powiecie Tureckim, gubernji Kaliskiej położone, które w drodze relicytacji w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) 1870 r. w Trybunale tutejszym odbytej, przysądzone zostały ostatecznie na własość Patronowi Trybunału Kaliskiego Franciszkowi Modrzejewskiemu za sumę rs. 57,501; lecz gdy wedle świadectwa Pisarza Trybunału z d. 9 (21) Marca 1870 r. nowonabywca nie uczynił zadość warunkom licytacyjnym, przeto na niebezpieczeństwo wspomnionego nabywcy powtórna sprzedaż następuje.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego Kaliskiego w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina w Kaliszu posiedzenia odbywającego, a pierwsze ogłoszenie warunków tej sprzedaży, nastąpi na posiedzeniu tegoż Trybunału w d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49,998 kop. $67^1/_2$. Vadium w sumie rs. 4,000 jest wymagane w monecie stałej kurs mającej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą u podpisanego Pisarza i Patrona Czyńskiego w Kaliszu zamieszkałego.

Kalisz d. 10 (22) Marca 1870 r.

Korycki.

Po dopełnieniu formalności poprzedzających pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży, takowe w dniu dzisiejszym na audjencji Trybunału po raz pierwszy ogłoszono, i termin do drugiego ogłoszenia tychże warunków, a zarazem odbycia przygotowawczego przysądzenia dóbr Popowa, oznaczony został na d. 5 (17) Maja 1870 r. godzinę 10 rano.

Kalisz d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1870 r.

Korycki.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Дозволено Цензурою. Dyrektor, M. Pawliszczew